Nr. 119. Kraków, Niedziela 7 Marca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer p o r a n n y wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer p o p o ł u d n i o w y codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7: Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

My i opinia Europy.

I.

Zagadnienie bardzo doniosłe i bardzo rozległe. Ułatwione o tyle, że pierwsze, zawarte w niem pytanie: »co wie o nas Europa?« — da się rozstrzygnąć prędko i na podstawie obficie zebranego doświadczenia odpowiedzią stanowczą: n i c — albo t y l e, c o n i c! Gdyby ktoś był miał jeszcze jakie złudzenia pod tym względem, to już go chwila obecna z pewnością o słuszności tej odpowiedzi przekonała. Zgromadzony w tej wojnie materyał, kiedyś później, w spokojniejszej chwili rozpatrzony, będzie nieocenionym dowodem wielkiej nieznajomości ludzi i rzeczy naszych, przeszłości naszej i teraźniejszości. A nawet — małego zainteresowania. Bo niewątpliwe, w stosunku do tej roli, jaką odgrywają ziemie polskie w dzisiejszej chwili dziejowej — to, co Europa dziś o nich pisze i wypowiada, niezmiernie jest rzadkie i drobne. Niedawno w jakiemś piśmie niemieckiem czytałem przekład tego, co któryś z licznych korespondentów wojennych — zdaje się — w »Daily Chronicle« — napisał o Warszawie. Z jakiem zdumieniem chodził ten kulturalny współpracownik wielkiego europejskiego dziennika po naszej stolicy i odkrywał na każdym kroku dowody nowoczesnej kultury tam, gdzie spodziewał się zastać — ruiny średniowieczne! Ale ten przynajmniej był szczery. Gorzej, kiedy tonem znawcy, a nawet sędziego, piszą i wyrokują o nas ludzie, którym najbłędniejsza, najnieprzyjaźniejsza informacya wystarczy dla artykułu i — zarobku dziennikarskiego. Tak jest zawsze, ilekroć w Europie piszą np. o chłopie polskim, który dziś jeszcze jest tam tymsamym, jakim był ongi, za czasów pańszczyźnianych. Albo kiedy z powodu kwestyi żydowskiej obrzucą całe społeczeństwo kalumnią ciężkich zbrodni, roznosząc po świecie najczarniejsze fakty pogromów i rzezi, o których my się dopiero z gazet europejskich dowiadujemy. Niedawno wieści tego rodzaju rozpuścił dziennik »Corriere della Sera« i, co już wprost zdumiewać musi, uwierzył mu Jerzy Brandes, który niejednokrotnie gościł w Polsce. Znajomość historyi naszej i literatury mogliśmy stwierdzić niejednokrotnie, dzięki sporej wiązance przekręceń, faktów, anegdot nieprawdopodobnych itp., zebranej z prasy europejskiej.

Źródła tego podwójnego faktu — n i e z n a j o m o ś c i i m a ł e j c h ę c i p o z n a n i a — są bardzo poważne. Tak bardzo, że sięgają nawet w głąb najdonioślejszych zagadnień bytu naszego narodowego. Najdalszem i najgłębszem jest — bez wątpienia — nasze położenie polityczne. Odkąd p r z e s t a l i ś m y b y ć p a ń s t w e m, zniknęliśmy też jako samodzielna jednostka międzypaństwowa. W układzie dyplomatycznym, czy w starciu zbrojnem, nie mógł zaważyć już głos nasz samoistny, sam za siebie — a nawet jednostki, narodowo nasze, mogły oficyalnie przemawiać tylko za państwa nienasze, w imię interesów, które — dobrze, jeśli zbiegiem okoliczności pośrednio i naszemi być mogły. Brak własnej całości państwowej stał się w oczach Europy niemal brakiem w ł a s n e j z a s i e b i e o d p o w i e d z i a l n o ś c i. I poniekąd słusznie. Wszak wiemy sami, ile ciężkich, brzemiennych zjawisk i wydarzeń — społecznych czy politycznych — na ziemiach naszych musi iść na rachunek cudzy, ile w najbliższej bodaj przyszłości, kiedy się spełnią wielkie nasze nadzieje dziejowe, będziemy musieli wymiatać z pośród siebie śmieci, nie przez nas w progi nasze naniesione. I wiemy niestety, że najtragiczniejszy dzisiaj fakt walki Polaka z Polakiem, zależnie od munduru stron walczących, jest krwawo wyjaskrawionym rozłamem między synami tejsamej ziemi, w różne, częstokroć sprzeczne wciśniętymi granice. Sami w sobie rozdarci, nie mogliśmy oczywiście i dla Europy przedstawiać jednolitego typu potrzeb i dążeń. Stąd w prasie, nauce, sztuce, znano nas najczęściej tylko pod trzema różnemi nazwiskami, z których żadne nie było naprawdę naszem. Stąd na kongresach międzynarodowych miejsce nam wyznaczano przeważnie tylko takie, jakie nam przysługiwało w państwowych ciałach parlamentarnych.

W ścisłym związku z tem jest i d r u g a p r z y c z y n a ujemnego stosunku opinii europejskiej do nas. Jest nią o b o j ę t n o ś ć, a nawet bardzo często wprost n i e c h ę ć i n i e ż y c z l i w o ś ć dla nas. I wydaje mi się obowiązkiem pilnym i ważnym, powiedzieć to sobie otwarcie i bezwzględnie. Dla Europy, rozdzielonej na państwa, rozgrupowanej na poszczególne centra interesów państwowych, byliśmy obojętni lub wprost jako n i e p o ż ą d a n y i n t r u z. I nie dla jakichś poznawanych w nas cech charakteru niesympatycznych, tylko właśnie w imię tego »porządku«, w imię jasno określonych interesów, w imię s i ł y w walce czy przymierzu. Na tło wielkich dążeń państwowych, uporczywych wysiłków i zdobyczy ekonomicznych, parlamentarnej walki stronnictw — padało imię Polski, jako zarzewie niepokoju, jako nieokreślność, pracę mącąca, jako sprawa daleka czy bliska, a zawsze wyłamująca się z granic wyraźnie sformułowanego programu rządów, czy partyj. Znamienne, wprost symboliczne dla tego stosunku są słowa Napoleona III., wypowiedziane w rozmowie z pewnym dyplomatą pruskim: »Les affaires de Pologne sont très désagréables et je ne sais pas du tout, comment cela finira« — powiedział cesarz francuski, tłomacząc się z kłopotu, jaki mu sprawia ta »niemiła« po poprzednikach spuścizna. To też jest najlepsze określenie rzeczy — już w jej najprzyjaźniejszym kształcie: kłopot, którego niewiadomo, jak się pozbyć. C o z t e m z r o b i ć? — oto wieczne pytanie, z jakiem dyplomaci i przywódcy stronnictw, działacze i pisarze, spotykale się stale, ilekroć przychodziło im się zetknąć ze sprawą polską. I nie mogło być inaczej. Od chwili utraty bytu państwowego, Polska wracała ciągle, jako wstrząsający łańcuchami olbrzym-upiór. Do r. 1848, tj. dopóki Europa w ciągłych porywach rewolucyjnych przekształcała się i kształtowała na nowo, ten dźwięk łańcuchów mógł był jeszcze budzić sympatyę, entuzyazm, mógł był pod naciskiem ludu wywołać nawet — uchylenie się w pokłonie głowy panującego. Do czynu jakiegokolwiek nie doprowadził — jak wiadomo — nawet wówczas. Cóż dopiero potem — kiedy Europa cała przechodziła w szybkiem tempie na teren nowo otwierającej się pracy organicznej, kiedy pochłonięte rozwojem wewnętrznym i umacnianiem się na zewnątrz, narody-państwa odsuwały się w jak najdalszą przyszłość, wiszącą ciągle nad niemi konieczność rozprawy zbrojnej. Wszystko zatem, co mogło w tej pożądanej »harmonii« wywołać zakłócenie, uznane zostało za wrogie dla całości i spokoju państwa — i oczywiście, dogodniej było dla tych celów sprawę taką wspólnemi siłami stłumić, pogrzebać, unicestwić. Była to polityka na krótką metę. Prawda, że ona zresztą osiągnąć swego celu nie zdołała, ale prawdą jest i to, że dzięki takiemu stanowisku wiecznie »niemiła« sprawa Polski nigdy w tym okresie czasu nie wzrosła do rozmiaru sprawy ogólno-europejskiej i że nad wycierpianą niedolą, nad przelaną krwią, związały się przyjaźnie dłonie zharmonizowanych państw Europy.

And. Bol.

Odparcie Rosyan na wschód od Piotrkowa.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 marca.

Urzędowo ogłaszają 6 marca w południe:

Częściowe ataki rosyjskie w odcinku na wschód od Piotrkowa w Polsce rozbiły się pod skutecznym ogniem naszej artyleryi. Zresztą na tym froncie i na frontach w Galicyi zachodniej nie wydarzyło się nic wzmianki godnego.

Walki w Karpatach.

W Karpatach toczą się jeszcze walki o niektóre wzgórza. Panuje niekorzystna pogoda i niekorzystne stosunki obserwacyjne.

W Galicyi południowo-wschodniej.

W obszarze walk w Galicyi południowo-wschodniej po wydarzeniach ostatnich dni nastał przejściowo spokój.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r, marszałek polny porucznik.

Po zwycięstwie pod Grodnem i Augustowem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 7 marca.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, 6 marca.

Ponieważ cały łup wojenny w obszarze leśnym na północny zachód od Grodna i koło Augustowa został zabrany, przyczem Rosyanie, mimo energicznych zarządzeń, nie zdołali temu zapobiedz, wojska, które dotąd tam były użyte, obecnie stoją do rozporządzenia dla innych operacyj. Zresztą koło Grodna i koło Łomży nic istotnego.

Odparcie Rosyan pod Przasnyszem i Płońskiem.

Na północny wschód od Przasnysza atak rosyjski wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela złamał się.

Także na północny zachód od Płońska odparto atak rosyjski.

Na południe od Wisły nie ma nic do ogłoszenia.

Naczelne kierownictwo armii.

Pod Warszawą i w Galicyi.

Wiedeń, 7 marca.

»N. W. Tagblatt« donosi:

Sprawozdania **petersburskie** zajmują się przedewszystkiem sytuacyą pod **Warszawą** i tłómaczą, że Niemcy idą na Warszawę w liczbie dziesięciu do piętnastu korpusów **trzema kolumnami:** na północ od linii **Osowiec—Łomża, od Przasnysza i od Płońska.**

Sprawozdawcy wojenni wskazują na to, że zacięte walki pod **Bodzanowem** dowodzą również, że pochód Niemców na Warszawę, mimo poważnych przeszkód i ciężkich strat, odbywa się bez przerwy. Rosyanie mają rzekomo razem pięćdziesiąt nieprzyjacielskich korpusów naprzeciw swego frontu. Twierdza **Osowiec** tak jest silna, że nie potrzeba się obawiać o nią, jednakże rozgrywają się o nią uparte walki.

Sprawozdania petersburskie mówią dalej, że **na południe od Dniestru** wojska austro-węgierskie czynią olbrzymie wysiłki w celu wypędzenia Rosyan z Karpat i odcięcia im połączeń w tył.

„Russkoje Słowo“ donosi **ze Lwowa, że operacye rosyjskie w Karpatach rozwijają się w bardzo trudnych warunkach.** Wszędzie atakować trzeba umocnione stanowiska górskie, przyczem trzeba po piersi brnąć w śniegu. Nieprzyjaciel bije się z zaciekłością. Wyparty z jednego rowu strzeleckiego, **okopuje się natychmiast w najbliższym i mistrzem jest w posługiwaniu się przeszkodami z drutu.** Każdy żołnierz austro-węgierski nosi w swoim tornistrze pięć do sześciu metrów drutu.

Sprawozdawcy wojenni donoszą dalej **o nowych gwałtownych walkach na Bukowinie,** które mają się odbywać „przeciw **przemożnym siłom** nieprzyjacielskim“.

„Rjecz“ objaśnia, że południowa część Bukowiny została opróżniona „ze znanych strategicznych względów“, po których usunięciu można było przedsiębrać nowe operacye.

Bitwa pod Grodnem.

Lipsk, 7 marca.

»Leipz. N. Nachrichten« przynoszą telegram z Medyolanu pod datą 4 marca:

»Secolo« przynosi wiadomość jakoby z W a r s z a w y:

Bitwa pod **Grodnem** toczy się z najwyższą zaciętością. Niemcy w dalszym ciągu atakują **Osowiec** austryackiemi bateryami motorowemi. **Zamiecie śnieżne** powlekają cały teren walki i utrudniają rozprawę. **Niemen zamarzł.** Niemcy ściągnęli wielkie siły, by przełamać front rosyjski między Grodnem a Osowcem. Pod **Przasnyszem trwa jeszcze przeciwofenzywa rosyjska.**

Administracya austryacka w gminach Królestwa Polskiego.

Tylko mała część naszej ludności — pisze sprawozdawca wojenny wiedeńskiego dziennika „Zeit“ — widziała, czy przeżyła już poprzednio wojnę, o wiele zaś jeszcze mniejszą część spotkało to nieszczęście, że trzeba było spoglądać na to, jak nieprzyjaciel zabierał rodzinne miasto. Wyobraźmy sobie, co to znaczy, gdy nagle policya, sąd, starostwo, urząd podatkowy, poczta, personal kolejowy, burmistrz, a wreszcie wojsko opuszczają miasto, pozostawiając rzeszę tych, którzy nie mogą ujść. — Brakuje nagle w mieście tych wszystkich czynników, które są rękojmią porządku, spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Pozostają domy, fabryki, sklepy, kina, gazety, małe banki. Uczucie niepewności wzmaga się z dnia na dzień.

Przychodzi nowy władca. Najpierw zjawiają się patrole konne, za niemi wkraczają oddziały armii. W okolicach Królestwa Polskiego, pomiędzy Radomskiem (Noworadomskiem), Piotrkowem i Łodzią, które niedawno objeżdżałem, niema już Rosyan. Czynownicy rosyjscy wyjechali — pozostali Polacy, żydzi i Niemcy.

Gdy wojska austro-węgierskie zajmą jakieś miasto, pojawiają się na murach jego ogłoszenia, zawierające rozmaite rozporządzenia i przestrogi. Ogłoszenia przestrzegają przed uszkadzaniem torów kolejowych i połączeń telegraficznych, zabraniają przechowywania broni i t. p. Partyzantów, wojujących przeciwko sprzymierzonym armiom, niemieckiej i austryackiej, **niema w Królestwie Polskiem, którego ludność prawie bez wyjątku spełnia wymagania nowej władzy.**

Zaledwie komendant — obojętne, czy generał, czy porucznik — znajdzie się w swojej kwaterze, zaraz w biurze jego zjawiają się rzesze wnoszących zażalenia. Komendant musi być sędzią, urzędnikiem policyjnym, urzędnikiem administracyjnym, musi troszczyć się o aprowizacyę miasta, o sprawy sanitarne, o kwestye podatkowe.

Główną zasadą jest autonomia miasta. Miejsce policyi rosyjskiej zajmuje gwardya obywatelska, a cywilni policyanci, z opaskami na rękawach, tropią zręcznie i skutecznie złodziejów. Wogóle wszystkie sprawy miast i wsi załatwiane są przez komisye obywatelskie. Powstają komisye sanitarne, dobroczynne, sędziowskie i t. d. Komisya finansowa w Noworadomsku, celem sanacyi finansów miasta, zaprowadziła nawet nowe podatki, mianowicie od przepustek i od soli.

Gminy mają pełny samorząd, zaś komenda wojskowa jest tylko władzą dozorującą, tudzież instancyą apelacyjną. Ale są jeszcze agendy, które musi załatwiać władza wojskowa.

Komenda wojskowa używa popisowych do robót około dróg i kolei. Czynsz dzierżawny od państwowych domen inkasuje komenda. Tu i ówdzie trzeba zaprowadzić taryfę maksymalną, albo domokrążców zmusić do noszenia tabliczki, na której wypisane są ceny towarów w językach polskim, niemieckim i węgierskim. Czasem trzeba burmistrza lub wójta złożyć z urzędu i zaprowadzić rządy komisarza, którym bywa oficer w mieście, a podoficer na wsi. W sposób patryarchalny rządzi pewną wsią marszałek-porucznik br. Lütgendorf. — Przychodzą ludzie, prosząc o pracę, o zapomogę, o koncesyę, o chleb dla dzieci. Generał Lütgendorf, który o ile możności wypełnia te prośby, polecił prócz tego lekarzom wojskowym, ażeby od czasu do czasu zwiedzali wszystkie domy i opiekowali się chorymi, którzy otrzymują bezpłatnie lekarstwa.

Od osoby wiarogodnej, przybyłej z Królestwa Polskiego, otrzymujemy garść uwag, które poniżej zamieszczamy.

Po ostatniem wyparciu Rosyan z nadgranicznych powiatów gubernii kieleckiej, przeszły terytorya te pod zarząd Austryi, którego wykonywanie powierzone zostało władzom wojskowym. Do zakresu działania austryackich władz wojskowych należy wykonywanie jurysdykcyi i administracyi w najszerszem tego słowa znaczeniu, a więc obejmuje sprawy oświatowe, wyznaniowe, przemysłowe, gospodarcze, sanitarne i t. d. W ciągu dwumiesięcznego blizko czasu administracyjna działalność naszych władz wojskowych wydała plon obfity.

Wprowadzenie w życie w zajętych terytoryach Królestwa Polskiego tych urządzeń, które zapewniają bezpieczeństwo publiczne i dają

Tadeusz Żuk Skarszewski.

Rumak Światowida.

Karykatura wczorajsza.

46 (Ciąg dalszy).

Podeszli doń ostróżnie, milczkiem, jakby powagą starca onieśmieleni, aż Wandalin szepnął półgłosem:

— Profesorze, kochany profesorze, to my, twoi uczniowie.

— Kto? — zapytał starzec, nie otwierając oczu.

— Sulicki. Bitter i Skowyra.

— Tak. Moi uczniowie. Pomnę, dobrzy uczniowie. To dobrze. Już idźcie.

— Myśmy się tu zjechali, — rzekł Skowyra, — my dawni twoi uczniowie. Pragniemy mieć cię pośród siebie, posłyszeć jeszcze bodaj raz twe słowo.

— Słowo rzecz święta. Groch na ścianę. Idźcie.

— Profesorze, my słowa twego łakniemy. Sporzyj nam w oczy: zobaczysz, że szczere. Mawiałeś, że w nas ogień święty gorze.

— Gorzał. Mawiałem. Latami siałem słowo: groch na ścianę. Już idźcie.

— Spojrzyj nam w oczy!

Starzec zmarszczył się gniewnie; po chwili mruknął:

— Dobrze, przystąpcie; — i podniósł zwolna powieki, odsłaniając źrenice zmęczone, jasne, blado sine: — ty Sulicki? — i białemi, jak z wosku, palcami, objąwszy głowę dyplomaty, wpatrywał się mu z bliska w oczy, wkońcu rzekł: ogień gorzał, jeno dym! Idź. Ty Bitter? — i znów tak samo patrzył w oczy poecie: — ogień gorzał, jeno swąd. Idź! Ty Skowyra? — znów w dłoniach trzymając głowę, patrzył badawczo, — iskra tli, — wyszeptał i pocałował Skowyrę w czoło, poczem w głos krzyknął: — dajcie spocząć, idźcie już!

Nalał sobie świeżą lampkę, wychylił, skulił się sam w sobie, zawarł powieki i siedział znów bez ruchu w półświetlu błękitnem, odbijającem się w okularach, podniesionych na czoło. Przyjaciele umilkli nieporadnie, aż Wandalin, skinąwszy towarzyszom, by pozostali, sam wyszedł do izdebki sąsiedniej, niebawem powrócił, niosąc butelkę, obrosłą grubą warstwą pajęczyny, i postawił ją chyłkiem w miejsce taniej buteleczyny, stojącej przed starcem. Poczem wszyscy trzej cicho usiedli i czekali. Stary Bajda siedział długo w milczeniu, z oczyma zamkniętemi, od czasu do czasu ruchem bezwiednym sięgając po lampkę, w której teraz maczał jeno wargi. A w miarę, jak w lampce ubywało starego miodu, Wandalin napełniał ją niebaczkiem, że blada twarz starca krwią nieco nabiegła. Aż Bajda znów przemówił:

— Wy jeszcze tutaj? Czemu? By słowo posłyszeć? Rzecz święta, — groch na ścianę. Dajcie spocząć. Idźcie już. Usta mi zamknęli... Słowo święte zdławili za wargami, siłą stulonemi... Głupcy! Słowo rzecz święta, — myśl wszechmocna! Zamknij usta, a myśl rozpętaj, — coś zyskał? Głupcy! Przemożną jest myśl niema. Czy jej nie słyszycie? Ja myślą wołam do was nocami. Słowem na jawie nie trafi: — groch na ścianę! Lecz, gdy sobkostwo snem zdrętwieje, gdy myśl, snem ukojona, śmieje się, jak niemowlę, do myśli-matki, nim Światowid jutrznię na niebie rozpali, ja do was myśl prężę, myślą niemą w was godzę, w was wszystkich: słuchajcie! wysłuchać musicie myśli mej bezsłowej! Jak Mojżesz, wyciągam wam nad głowy ręce swoje ciężkie, i nie omdleją ręce słabe, ręce spracowane, — nie trzeba, by je Aron i Hur podpierali! — nie zmartwieją, nie opadną, aż myśl ma bezgłosa, niema, płomienna, padnie na myśli wasze, snem ukojone, niewinne, uśmiechnięte! A teraz po trudzie dajcie spocząć. Idźcie już! Nie chcecie?

— Widzimy się pewno raz ostatni. Nie odmawiaj. Chódź z nami.

— Słowo chcecie słyszeć z ust zniedołężniałych? z ust zdziecinniałych? miasto słuchać myśli, zapałem wiecznie młodej?

Starzec zerwał się z siedziska. W tej wnęce mrocznej, pod padającem nań z góry z kaganka błękitnem światłem wątłem stanął, błyskając i źrenicami świetlistemi i okularami, podniesionemi na czoło, jakby dwiema parami oczu, i zawołał:

— Dobrze. Pójdę z wam. Poco? Wasza wina. Słowo rzecz święta: — groch na ścianę.

Gdy powóz ruszył ostro, usadowiony wśród uczniów stary Bajda, trzesący się, skulony w paltocinie wytartej, zmrużył oczy, zesztywniał, i zasnął na dobre. Zbudził się dopiero, gdy powóz stanął przed bramą szkolną, do której po nabożeństwie, wkraczali właśnie parami dawni jej wychowańcy, dziś ludzie w sile wieku, niektórzy przedwcześnie podtatusiali na stanowiskach poważnych. Na widok starego Bajdy, inni nauczyciele i ks. katecheta usunęli się ostróżnie na bok, nie chąc kompromitować się zetknięciem z profesorem spensyonowanym za przekonania, jeśli już nie wręcz masońskie, to conajmniej bardzo radykalne(!); wiedzieli zresztą, że nie zastaną go już potem na uczcie wspólnej, na którą nikt chyba starego dziwaka nie ściągnie.

Znalazłszy się w murach szkolnych, dawni uczniowie usiedli w ławkach, a stary Bajda za katedrą, skąd czytać począł ich „katalog“. Obecni odpowiadali kolejno „jestem“, a gdy odpowiedzi nie było, profesor wodził po klasie wzrokiem pytającym, aż ktoś zawołał: „nie żyje“. Wtedy Bajda podnosił się z krzesła i szepiał poważnie: „niech lekką mu będzie ziemia-matka“. Gdy zaś na pytanie nieme odpowiedź brzmiała: „przeniósł się do Wiednia“, „jest urzędnikiem w Bośni“, „wyjechał do Niemiec“, lub „osiadł na Węgrzech“. Bajda, nie podnosząc się, mruczał: „niech lekką mu będzie ziemia-macocha“, co śmieszyło wielce pana posła Dudka, iż za każdym razem szturkał Wandalina łokciem, albo palcem robił kółko znaczące na czole.

Skończywszy czytanie katalogu, Bajda podniósł znów okulary na połowę czoła, włosy siwe w tył przegarnął ręką, głowę pochylił, oczy zmrużył i chwilę siedział tak zamyślony. Wnet jednak powstał, wyprostował się, w skupieniu z wielką powagą wzniósł oczy i rękę w górę i, jakby odprawiał mysterium podniosłe, głosem głębokim i uroczystym rzekł:

— Jednej ziemi i ducha jednego synowie zwyczajem prastarym pozdrawiam słowem świętem, słowem boskiem: w i t a j c i e!

(C. d. n.)

ludności możność należytego rozwoju, było głównem zadaniem naszych władz. Jako naczelną zasadę administracyi publicznej postawiono używanie języka polskiego w stosunkach z ludnością polską i usunięcie narzuconego jej języka rosyjskiego. Tak więc język polski został niejako urzędowo przywrócony, administracya zaś wojskowa postarała się nawet o sprowadzenie polskich gazet krakowskich i uzyskała zniżki cen abonamentowych tych dzienników, wprowadzając w ten sposób możność czytania pism polskich i szerząc oświatę, oraz poglądy prasy polskiej.

W dalszym ciągu wprowadzono przymus szkolny. Szkoły pozostają pod nadzorem władz wojskowych. Językiem wykładowym jest język polski. W stosunkowo bardzo krótkim czasie otwarto na zajętem terytoryum bardzo wiele szkół ludowych, angażując do nich miejscowe polskie siły nauczycielskie, którym rząd rosyjski i tak już od dłuższego czasu nie płaci żadnej pensyi. Ponieważ okazuje się już teraz brak miejscowych sił, czyni administracya wojskowa starania o sprowadzenie tych sił z Galicyi. Tak więc w miejsce rosyjskich analfabetów wychowuje Austrya społeczność zdolną do życia publicznego i do korzystania z urządzeń publicznych.

Otwarto również szereg szkół średnich, z których młodzież szkolna bardzo skwapliwie korzysta bez różnicy wyznania; przyjęto zasadę wolności religijnej, wprowadzono kalendarz gregoryański.

Handel i przemysł doznają również intenzywnego poparcia ze strony władz wojskowych. W szczególności wdrożyła administracya akcyę, celem przyjścia z pomocą miejscowej ludności w obecnem położeniu. Władze zarządziły wyrównanie prowiantów, zabroniły ich wywozu i pouczyły ludność o doniosłości zachowania oszczędności. Celem dania zarobku biednej ludności władze wojskowe przyjmują mężczyzn do rozmaitych robót za dosyć znacznem wynagrodzeniem dziennem. Aby zapobiedz lichwie, ustanowiono ceny maksymalne, znacznie niższe od cen galicyjskich. I tak 1 kg mąki pszennej kosztuje 60 hal., 1 kg mąki żytniej 46 hal., 1 kg słoniny 2 K 10 hal., 1 kg mięsa wołowego 1 K 40 hal., 1 kg ryżu 60 hal., 1 litr nafty 65 hal, i t. d.

Dla zadosyć uczynienia potrzebom przemysłu mają być stworzone instytucye bankowe i kredytowe, kasy oszczędności, instytucye wzajemnej pomocy, oraz ma być przeszczepiony obrót pocztowej kasy oszczędności. Zaprowadza się urządzenia pocztowe i telegraficzne w najszerszym rozmiarze. Korespondencya podlega chwilowo cenzurze.

Pod względem sanitarnym wprowadziły władze wojskowe przymus szczepienia, zwalczanie epidemii, usuwanie zarazy bydlęcej, tworzenie aptek, osadzanie sanitaryuszów, czyszczenie i zamiatanie ulic i placów, tak, że miasteczka zajętych terytoryów Królestwa Polskiego mają już dziś wygląd przyzwoity. Wreszcie unormowano wartość waluty rosyjskiej w stosunku do waluty austryackiej.

Na czele administracyi wojskowej stoi generał Pichler, jako naczelnik c. i k. komendy etapowej, który dzięki swoim osobistym przymiotom, swemu niezwykłemu talentowi i energii, opanował miejscowe stosunki, jednając sobie zaufanie ludności. Znaczna część czynności administracyjnych przypadła w udziale komisaryatowi cywilnemu.

Wszystkie wymienione tutaj zarządzenia budzą w ludności Królestwa Polskiego zaufanie do nowej administracyi, do jej sprawiedliwości i życzliwości. To też ludność chętnie i z zaufaniem poddaje się administracyi, znajdując w niej orędowniczkę słusznych swoich interesów, a zarazem odczuwając różnicę, jaka zachodzi między austryackim a rosyjskim porządkiem rzeczy.

Maurycy Barrès.

Maurycy Barrès, który pojechał do Rzymu, aby tam przeciągnąć papieża na stronę trójporozumienia, jest dziś we Francyi jednym z najbardziej wpływowych ludzi. Sława jego polityczna zaczyna przerastać sławę literacką. Autor subtelnej powieści psychologicznej „Ogród Bereniki“, oraz cyklu „Powieść o energii narodowej“, w którym zwalczał wyzyskiwanie duchowych sił prowincyi przez Paryż — podczas obecnej wojny znalazł obszerne pole do działalności w myśl idei, które krzewił dotychczas w swoich utworach i artykułach. Jest protagonistą Francyi, żądającej rewanżu za Alzacyę i Lotaryngię, Francyi, pragnącej zgody z kościołem, wreszcie Francyi, dążącej... do monarchii.

Taki człowiek musi być miłym papieżowi. Zasiada on w Akademii francuskiej, więcej z tytułu swoich skłonności politycznych, niż zasług literackich. Mianowicie Akademia chciała zademonstrować przeciw wolnomyślnej polityce radykałów, przeciw Combesowi i jego polityce kościelnej, i wybrała swoim członkiem Barrèsa, jako duchowego pioniera nowego kursu. W Akademii na fotelach, dawniej poświęconych wybitnym zasługom literackim i naukowym, zastał Barrès jeszcze innych polityków: Ribota, który nic nie napisał; byłego ministra spraw zewnętrznych Hanoteaux, który zdobył fotel „nieśmiertelnego“ historyą kardynała Richelieu; Freycineta, byłego inżyniera bez „bagażu literackiego“, jak mówią we Francyi, hrabiego de Mun, który zmarł zeszłego roku, znanego monarchistę i apostoła powrotu Francyi na łono kościoła; Denisa Cochin, którego również ten nowy prąd we Francyi wyniósł na fotel Akademii.

Barrès, jako działacz narodowy, jest następcą poety Pawła Dérouléda, na którego miejscu stanął na czele Ligi Patryotycznej. Déroulède, żołnierz z 1870 r., pisał pieśni żołnierskie ubolewające nad klęskami ojczyzny i wróżące odzyskanie utraconych prowincyj. Zaszczepił on w duszach Francuzów nadzieję zwycięstwa, nie pozwalał im pojednać się z dokonanemi faktami, i dla osiągnięcia swoich celów jeździł do Petersburga na pogrzeb Katkowa, propagował sojusz z Rosyą, stał się bulanżystą i spiskował przeciw parlamentarnej republice, za co nawet skazany został na wygnanie. Barrès, jako umysł, głębszym jest od Dérouléda, nie ma jego patetycznych, naiwnych manier, jest o wiele poważniejszym, nie jest Don Quichotem, nie jest idealistą marzycielem, lecz raczej realistycznym Loyolą, którego sławi. Jest on dziś we Francyi pionierem idei odwetu, już niejako swojem urodzeniem na to przeznaczony; kolebka jego stała mianowicie w Charmes sur Moselle w Lotaryngii. Naród francuski zna go przeważnie tylko z jego książek, z artykułów, z mów, wygłoszonych przez niego w Izbie, i to jest dla niego korzystne. Zewnętrzny bowiem wygląd Barrèsa nie ma w sobie nic imponującego ani marsowego; jest on mały, szczupły, słabowity, za to ruchy ma żywe i nagłe, oczy ogniste. Pergaminowa cera i żywość ruchów zdawałyby się potwierdzać opinię złośliwych, dowodzących, że Barrès pochodzi z Portugalczyków, czemu on sam żywo zaprzecza.

Barrès prozą kontynuował propagandę Dérouléda. Jego „Powieść o energii narodowej“ zawiera nowelę p. t. „Apel do żołnierza“, którego bohaterem jest generał Boulanger. Barrès opisuje jego życie aż do śmierci samobójczej, którą sobie zadał na ziemi belgijskiej ów generał po doznanych rozczarowaniach. Boulanger nie urzeczywistnił marzenia o odzyskaniu Alzacyi i Lotaryngii, ale pozostawił po sobie ideę bulanżyzmu, jak powiada Barrès: „dał imię ruchowi, przypominającemu owe gorączkowe prądy, które już trzydzieści razy Francyę uratowały“. Bulanżyści przysięgają na pogrzebie Boulangera w Brukseli pomścić jego śmierć. Déroulède przyniósł mu garść ziemi francuskiej i rzucił ją do otwartego grobu. Wtem tłum — tak opowiada Barrès — woła: „A gdzie jest sztandar?“ W pośpiechu zapomniano francuskiej chorągwi trójkolorowej. Winien jest Déroulède, który ją miał, lecz zapomniał ją przynieść, podobnie jak Jasiek z „Wesela“, który zgubił swój złoty róg. I generała muszą pogrzebać bez sztandaru.

Barrès ma poczucie pewnej analogii losu Francyi z losem Polski, i w przemowie owego „Apelu do żołnierza“ przytacza słowa Mickiewicza: „Pewna kobieta popadła w omdlenie, syn zwołał lekarzy. Jeden z nich powiedział, że należy zastosować metodę Browna. Inni odpowiedzieli, że to jest zła metoda, niech lepiej kobieta pozostanie w omdleniu i umrze, a nie leczy się metodą Browna. Wtedy zawołał syn: leczcie moją matkę w sposób, jaki chcecie, byleście ją uratowali. Ale żaden lekarz nie chciał drugiemu ustąpić. Wtedy zrozpaczony syn krzyknął: O moja matko! I o dziwo, matka zbudziła się pod wpływem głosu syna i wyzdrowiała“. Takimi lekarzami niedołężnymi są w sparaliżowanej i omdlałej Francyi rząd, parlament, prezydent, kłócący się o środki jej leczenia, a nie ratujący jej. Nowela ta pochodzi z r. 1900. Dziś Barrès widzi Francyę uwikłaną w wojnę z potężnym sąsiadem, widzi nowe sceny „z tej długiej tragedyi, rozgrywającej się nad brzegami Renu między duchem germańskim a romańskim“ — zwrot, którego swego czasu użył w przedmowie do powieści „W służbie niemieckiej“, gdzie kreśli losy młodego Alzatczyka w niemieckich koszarach. Tuż przed wojną w roku 1914 napisał Barrès dzieło p. t. „La grande Pitié des Eglises de France“, w którem odwołuje się już nie do patryotycznych, lecz do religijnych uczuć narodu: broni praw kościoła we Francyi, opisuje opłakany los budynków kościelnych, zagrożonych przez rząd.

Ten kierunek kontynuuje Barrès obecnie w swoich artykułach w „Echo de Paris“. W jednym z nich złożył takie swoje wyznanie wiary: „Mam upodobanie w mundurze i w sutannie. Uważam kościół za szkołę moralności, armię zaś za szkołę waleczności. Kocham i wielbię te dwie wielkie instytucye, ponieważ zawdzięczamy im te zakonnice, które rannych wynoszą z ognia mitralez, i tych oficerów, którzy z szablą w ręku walczą na czele żołnierzy“.

W „Echo de Paris“ pisuje teraz Barrès codziennie wstępne artykuły. Jako monarchista, lub co najmniej zwolennik cywilnej lub wojskowej dyktatury, nie jest on dla rządu wygodnym, jak nie był wygodnym w naszem powstaniu listopadowem Mochnacki. Ale na razie rząd potrzebuje jego pióra, które umie dziś dobrze przemówić do duszy francuskiej, więc popiera „Echo de Paris“ różnemi środkami, a wojskowe samochody do różnych okolic Francyi rozwożą płomienne zachęty i optymistyczne przepowiednie Barrèsa.

Taki to człowiek pojechał teraz pozyskać przychylność papieża dla Francyi.

KRONIKA.

Kraków, 7 marca.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się jutro o godz. 7.30 rano. — W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Zadymka śnieżna. Miesiąc luty na ogół minął wśród ciepłej wiosennej pogody z wyjątkiem kilku dość silnych mroźnych dni z początkiem miesiąca. Krzewy w ogrodach tu i ówdzie zaczęły zdobić się delikatną zielenią, drzewa poczęły okrywać się pączkami, na stokach leśnych i pagórkach ukazały się pierwsze zwiastuny wiosny. Marzenia wiosenne jednak rozwiał św. Maciej, którego dzień przypada na 24 lutego. W myśl bowiem przysłowia ludowego »św. Maciej zimę traci lub bogaci«, koniec lutego był znowu mroźny i śnieżny. Marzec dotąd ukazał się taki sam, jak koniec lutego, a raczej jeszcze bardziej »zimowy«. Od dwóch dni pada nieprzerwanie gęsty śnieg, który okrył miasto całe gęstym całunem. Wczoraj prawie przez cały dzień sypała śnieżyca. Zadymki takiej już dawno nie pamiętamy. Ulice, chodniki, planty ukryły się pod zaspami śniegu, utrudniającemi normalną komunikacyę. Z toru tramwajowego usunięto wkrótce przy pomocy odpowiednich plugów zaspy śnieżne, gorzej jest z zaporami śnieżnemi na chodnikach, których nie usunięto przy wszystkich domach. To też przechodnie z trudnością nieraz brną wśród gęstych zasp śnieżnych.

Z opadów śniegu cieszą się najbardziej mali i wielcy saneczkarze, których wczoraj było pełno na wszystkich wolniejszych wzgórzach i zboczach. Po południu pojawiło się na mieście mnóstwo sanek konnych.

Z prowincyi donoszą także o wielkich zawiejach śnieżnych. Pociągi, przyjeżdżające do Krakowa, przybyły wczoraj z dość znacznem opóźnieniem.

Wieczór ku czci ś. p. pułkownika Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża) w teatrze miejskim w poniedziałek 8 b. m. o godz. 7 wieczorem, zgromadzi niezawodnie wszystkich dla złożenia hołdu cieniom wielkiego męża, który blisko przez wiek cały był może najdoskonalszym symbolem naszej tradycyi narodowej i życie całe poświęcił idei walki o Polskę niepodległą. Słowo wstępne o czynach i zasługach tego Legionisty z r. 1846 wypowie p. Michał Sokolnicki, sekretarz generalny Naczelnego Komitetu Narodowego i osobisty przyciel zmarłego pułkownika, umyślnie w tym celu przybywający z Wiednia. Artystyczna część wieczoru, opracowana w szczegółach przez prof. Raczyńskiego, będzie wykonaną przez najlepsze siły Krakowa. Oryginalne programy rysunku prof. Józefa Mehoffera będą przez uproszone panie sprzedawane przy wejściu na salę.

Wieczór na cele opieki wojennej. Urzędnicy c. k. kolei północnej urządzają na cele opieki wojennej dnia 15 b. m. w sali »Teatru Nowości« pod protektoratem naczelnika inspekcyi ruchu kolei północnej, p. Wacława Potuczka, wieczorek koncertowy z teatrem rozmaitości. W koncercie pod artystycznem kierownictwem p. Isakowicza biorą współudział pp. Helena i Tadeusz Łowczyńscy przy akompaniamencie prof. Walewskiego, p. Helena Miłowska, chóry i kwintet smyczkowy urzędników kolejowych, poczem nastąpi jednoaktowa komedyjka, występy p. Wyrwicza, a zakończy produkujący się momentalny rzeźbiarz.

Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Wiadomości osobiste. Prezes Samarytanina polskiego, c. k. radca dworu prof. dr Bol. Wicherkiewicz, przybył na kilka dni do Krakowa.

Sprawy szkolne. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Ignacy Dembowski był wczoraj w filii gimnazyum św. Jacka i przysłuchiwał się nauce w różnych klasach. Wieczorem wziął p. wiceprezydent udział w konferencyi, złożonej z dyrektorów wszystkich tutejszych szkół średnich, w sprawie nauki i klasyfikacyi. Wczoraj p. wiceprezydent miał wyjechać do Bochni.

Koncert na dochód ewakuowanych. Brak sezonu koncertowego wynagradzają miłośnikom muzyki w Krakowie produkcye, wykonywane przy udziale sił miejscowych. O ile zaś z produkcyami tego rodzaju łączy się sympatyczny cel humanitarny, powodzenie koncertu jest zawsze zapewnione. Takim koncertem, który podwójnie zainteresował Kraków, był piątkowy wieczór w teatrze miejskim. Te tłumy publiczności, które nań podążyły, pragnąc przysporzyć grosza godnemu poparcia celowi, nie miały bynajmniej powodu żałować poświęconego czasu, usłyszeliśmy produkcyę bardzo interesującą, a stojącą na poziomie wysokich wymagań artystycznych. Zarówno część wokalna, jak i instrumentalna przyniosła program wytworny i precyzyjnie wykonany. P. Łowczyńska, znana ze swego pięknego głosu śpiewaczka, roztoczyła bogactwo zdobytych zasobów głosu i szkoły w cyklu aryj operowych i pieśni. P. Henryk Zengteller, śpiewak operowy, niepospolitym czarem głosu olśnił słuchaczy, wydobywając całą poezyę i liryzm z rzewnej aryi Janka Żeleńskiego i pieśni Karłowicza i Żeleńskiego, po których zmuszony oklaskami ceniony śpiewak dorzucił kilka drobniejszych perełek ze swego repertuaru. Nie mniej owacyjnie przyjmowani byli skrzypek pan Walczyński ze swym akompaniatorem, p. Dygatem, oraz p. Łaskówna, znana i ceniona w Krakowie pianistka ze szkodą melomanów tutejszych zbyt rzadko pojawiająca się na estradzie.

Do podniesienia nastroju przyczyniła się p. Irena Solska deklamacyą pięknego wiesza St. Stwory »Posłanie do braci«, oraz opowiadania Tetmajera o Janosiku. I tutaj oklasków było jak piasku w morzu, co wymownie świadczyło o żywem zadowoleniu słuchaczy, którzy dla inicyatorów i inicyatorek wieczoru szczerą unieśli wdzięczność.

Z teatru miejskiego. Przy wypełnionej po brzegi widowni teatr miejski wystawił wczoraj arcydzieło Beaumarchais'go „Wesele Figara“. W stylowem przygotowaniu, na tle bardzo starannej wystawy, przedstawienie miało piętno tego wytwornego stylu, który był wykładnikiem kampanii teatralnej, a może być dobrą wróżbą na przyszłość.

Odkładając z braku miejsca omówienie szczegółów przedstawienia do najbliższego numeru, zaznaczamy, że znaczną część powodzenia zawdzięcza wieczór wykonawcom ról głównych pp. Bednarzewskiej (hrabina), Zarzyckiej (Zuzia) i Kamińskiej, oraz pp. Leszczyńskiemu, Szymborskiemu i Fritschemu, których oklaskiwano gorąco i zasłużenie.

Z uniwersytetu. Tadeusz Jan Olszanecki, rodem z Nowego Sącza, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z Uniwersytetu ludowego. Dzisiaj o godz. 6 w. odbędzie się wykład dra Józefa Reissa: »Poglądy Schopenhauera na muzykę«. W poniedziałek Wilhelm Mitarski: »O kulturze sztuk plastycznych w Polsce«. Wykłady odbywają się w Tow. Techników (Straszewskiego 28, II p.). Wstęp 20 hal., członkowie 10 hal.

Samobójstwo. W mieszkaniu przy ul. Wielopole 16 znaleziono wczoraj po południu zwłoki starszego mężczyzny, który popełnił samobójstwo, powiesiwszy się przy pomocy sznura. Desperat nazywał się Michał Grot, liczył lat 58. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba. Zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej.

Ranni i uchodźcy proszą. Ranni żołnierze polscy, leczący się w szpitalach w Gracu, proszą za naszem pośrednictwem o łaskawe nadsyłanie im pism i książek polskich. Adres: Krankenhaus der Barmherzigen Brüder, Anna-Strasse 4. Graz.

Taką samą prośbę wystosowali do nas uchodźcy polscy, przebywający w Wagna przy Libnicy, skazani tam na zupełną przymusową bezczynność. Uchodźcy ci proszą o przysyłanie im zwłaszcza gramatyk języków obcych.

Legionista Magiera Stanisław, II p. I bat. rodem z Dąbrowy (Galicya) ranny, prosi o zawiadomienie krewnych, iż przebywa w szpitalu w Budapeszcie, Zita-Spital, Pavillon 34.

Z Zakopanego piszą nam: Po okresie odwilży i chlapaniny z powrotem powitaliśmy przepiękną podhalańską zimę, pełną słońca i śniegu. Odmieniona aura znowu poruszyła liczne zastępy zwolenników sportów, dodała otuchy chorym i wytchnienia potrzebującym, ożywiając wreszcie wszystkie sfery, które w ucieczce do Zakopanego szukali zapomnienia chwil obecnie przeżywanych.

Dzięki zabiegliwości gminy i starosty Żukotyńskiego Zakopane dobrze jest zaprowiantowane, dzięki życzliwej opiece rządu, a wreszcie staranności kom. Grabczyńskiego, kierownika klimatyki, życie w Zakopanem zupełnie jest znośne.

Ponownie rozpoczęte usuwanie Królewiaków dzięki zabiegom nowotarskiego starosty i komisarza Kwaśniewskiego nie będzie przeprowadzone.

Życie w Zakopanem płynie biegiem normalnym. Nie brak także chwil weselszych. Do tych należą w pierwszym rzędzie wieczory, spędzane na przedstawieniu teatru »Zjednoczonych artystów scen polskich«, który pod kierunkiem Dantego Baranowskiego zdobył sobie markę pierwszorzędną, godną każdej sceny stołecznej.

Wandalizm rosyjski na Bukowinie. Bukaresztеńska »Dimineata« pisze o spustoszeniach, zrządzonych przez Rosyan na Bukowinie:

W Nowosielicy, która od początku wojny znajduje się w posiadaniu rosyjskiem, panuje nędza większa, niż gdziekolwiek indziej. Niema tam ani jednego domu całego. Czego nie zniszczył ogień ani armaty, tego dokonała ręka rosyjska. Sąsiadująca z Nowosielicą gmina Bojan, największa z gmin rumuńskich, jest również zupełnie zrujnowana. Ludności nie pozostawiono ani kawałka chleba. Nigdzie nie pokazuje się ani jedno zwierzę, gdyż Rosyanie wszystko zarekwirowali. Kwitnące osady wzdłuż Prutu zniszczone są z kretesem.

Przymus legitymacyjny. Według informacyi urzędowej wprowadzono obecnie dodatkowy przymus legitymacyjny dla osób cywilnych podróżujących koleją przez stacye: 1) Legenye Alsómihalyi w kierunku do Mezölaborcz Taksany Cskap (w kierunku Sianek), 2) Batyu (w kierunku Ławocznego), 3) Marmaros-Sziget (w kierunku Körösmezö i Borsa), Des (w kierunku Oradna i Bórgóbeszterceze.

Ze świata.

Ambasador amerykański w Warszawie. Pisma amerykańskie donoszą, iż w styczniu b. r. bawił w Warszawie ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, George T. Marye z małżonką, oraz w towarzystwie attaché wojennego, kapitana floty, Newtona Cully'ego i sekretarza ambasady w Petrogradzie, Barkera. Nadto przybyli równocześnie do Warszawy liczni korespondenci zagraniczni. Ambasador w towarzystwie prezesa Komitetu obywatelskiego, ks. Zdzisława Lubomirskiego, oraz prezesa Centr. Tow. rolniczego, ks. Seweryna Czetwertyńskiego, zwiedził samochodem okolicę Raszyna, Falent, Sękocina, Tarczyna i naocznie przekonał się o rozmiarach klęski wojennej w Polsce. Żona ambasadora w towarzystwie sekretarza Barkera i Jerzego Sosnowskiego, zarządzającego szpitalem dla rannych komitetu polsko-amerykańskiego, udała się w okolicę Sochaczewa, gdzie po drodze zwiedziła siedm szpitali polowych. Po drodze rozdawała żołnierzom podarki.

W Resursie kupieckiej grono wybitnych obywateli warszawskich podejmowało gości amerykańskich oraz zagranicznych korespondentów. Gospodarz Resursy, Franciszek Fuchs, wzniósł toast na cześć ambasadora i jego ojczyzny. Odpowiedział ambasador Marye. Na życzenie, wyrażone przez ambasadora Stanów Zjednoczonych, Centralny komitet obywatelski wręczył mu memoryał o stratach, poniesionych przez Królestwo Polskie. Ma to związek z akcyą filantropijną, podjętą przez Stany Zjednoczone na rzecz ofiar wojny.

Hygiena w szkolnictwie podczas wojny. Czeska Rada krajowa wydała rozporządzenie, według którego zabroniono uczniom szkół czeskich czerpania książek z bibliotek szkolnych. Odnośny okólnik wysłano już wszystkim szkolnym Radom powiatowym. Obecnie nie wolno uczniom w całych Czechach wogóle korzystać z bibliotek zakładów szkolnych. Rozporządzenie uzasadniono względami hygienicznemi.

Niektóre pisma czeskie wyrażają obawę, że zakaz ten będzie miał złe następstwa kulturalne.

Śmierć biskupa na zaraźliwą chorobę. Zmarły onegdaj w Lincu biskup dr Rudolf Hittmair padł ofiarą swego kapłańskiego zawodu. Dnia 12 lutego zwiedził on barak jeńców rosyjskich i serbskich w Mauthausen, niosąc chorym pociechy religijne. Wśród jeńców było wielu chorych na tyfus plamisty, ale biskup zbliżał się do wszystkich chorych bez wyjątku i widocznie wtedy zaraził się zarazkami tego tyfusu. Zachorował stosunkowo późno, bo 26 lutego, wśród objawów zrazu lżejszych, tak, że przypuszczano, iż to influenca, później jednak pokazało się, że to tyfus plamisty. Stan chorego pogorszyło jeszcze to, że jego siły były już przed tem nadwątlone nocnem czuwaniem w służbie szpitalnej przy chorych. Zmarły słynął jako doskonały kaznodzieja.

Pożar w Wiedniu. C. k. Biuro kor. donosi: Na dworcu kolei północnej w zakładzie gazu olejnego powstał wczoraj pożar, który ugaszono dopiero po kilkugodzinnej pracy. Pożar zniszczył prawie cały zakład. Trzech robotników odniosło znaczniejsze oparzenia. Pożar spowodowany został prawdopodobnie nieostrożnością jednego robotnika.

Wojna a uniwersytety w Austryi. »Nar. Listy« zamieszczają statystykę profesorów i studentów z wyższych szkół austryackich, pociągniętych podczas wojny obecnej do wojska. Według statystyki »Nar. Listów« na poszczególnych terenach boju znajduje się dotychczas 10.754 słuchaczy uniwersytetów austryackich (z ogólnej liczby 22.116) i 2.474 studentów wyższych zakładów technicznych (z ogólnej liczby 5.076). Profesorów uniwersyteckich służy dzisiaj w Austryi 252, a technicznych 61.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że rektor politechniki lwowskiej, prof. dr Huber, służy jako nadporucznik artyleryi w Przemyślu.

Rekord niemieckich łodzi podwodnych. Dzienniki holenderskie konstatują, że od 24 do 31 stycznia zostało na wodach angielskich storpedowane przez niemieckie łodzie podwodne 26 okrętów handlowych.

Nowe uregulowanie racyj chleba w Niemczech. W Niemczech wydano nowy przepis co do ilości chleba, przypadającej na jedną osobę dziennie do spożycia. Mianowicie zmniejszono ją z 225 gramów do 200 gramów. Prócz tego wprowadzono pewne zróżniczkowanie racyi chleba według wieku. Dzieci poniżej jednego roku nie będą wcale otrzymywały „karty chlebowej“, dzieci starsze do wieku, którego granicy jeszcze nie oznaczono, będą mogły spożywać 100 gramów dziennie, natomiast ludzie, należący do zawodów, przyzwyczajonych do żywienia się chlebem, będą otrzymywali racye większe, niż przeciętne.

Wcześniejsze zwolnienie ze szkół w Niemczech. Pisma poznańskie donoszą: Ze względu na utrudnione w czasie wojny stosunki zarobkowe, niektóre zarządy szkolne zezwoliły, aby w tym roku wcześniej, niż zwykle zwolniono uczniów z nauki szkolnej. Inspektorzy szkolni upoważnieni zostali do zwolnienia dzieci, dla których obowiązek uczęszczania do szkoły kończy się na Wielkanoc, już z dn. 28 lutego, zamiast z końcem marca. Po wsiach mają dzieci na ogół zwalniane być wcześniej ze szkoły, ze względu na rozpoczynające się już w marcu roboty w ogrodach i w polu. W wielkich miastach może nastąpić przedwczesne zwolnienie, jeśli rodzic udowodni, że dziecko pomagać ma w zarobkowaniu.

Nowe pozdrowienie niemieckich oficerów. »Berl. Zeit am Mittag« donosi: Oficerowie niemieccy na wschodnim terenie wojny witają się nowem pozdrowieniem. Na przywitanie: »Boże ukaraj Anglię« odpowiadają: »Boże zachowaj Mikołaja Mikołajewicza«.

Przewóz obywateli francuskich. Biuro Wolffa donosi z Berna: Transport obywateli francuskich z miejscowości francuskich, obsadzonych przez Niemców, rozpoczął się wczoraj przez Szwajcaryę. Dziennie transportowanych będzie przez Szafuzę 1.000 podróżnych. Ponieważ w rachubę wchodzi około 30.000 osób, przewóz ich potrwa przynajmnicj miesiąc. Obywatele ci pochodzą w większej części ze zniszczonych miejscowości lub tych, w których toczyły się walki.

Upadek śmiertelny dwóch lotników francuskich. Jak z Paryża donoszą do Amsterdamu pod datą 5 marca, spadło na placu lotniczym Buc dwóch pionierów, których od pewnego czasu kształcono na lotników, na wielkim dwupłatowcu najnowszego modelu z wysokości 150 metrów. Obaj lotnicy zabili się na miejscu. Aparat został całkowicie rozbity.

Francya oszczędza bydło. Do »Pester Lloydu« donoszą z Paryża: Minister rolnictwa wyznaczył komisyę, która ma zbadać sprawę wprowadzania do Francyi i konsumcyi mrożonego mięsa argentyńskiego, aby o ile możności ochronić stan bydła w kraju.

Agitacya francuskich katolików przeciwko Niemcom. Berlińskie dzienniki donoszą, iż według doniesienia pisma »Nouvelliste«, katolicki instytut w Paryżu wyda książkę p. t. »Niemiecka wojna a Kościół katolicki«. Książka ma zawierać także liczne ilustracye niemieckich »okrucieństw«, na dowód, że Niemcy są wielkim wrogiem katolicyzmu.

Ograniczenie konsumcyi alkoholu w Anglii. »Daly Chronicle« donosi z Londynu: Rząd wydał przepis, aby celem ograniczenia konsumcyi alkoholu szynkownie w całym kraju otwarte były tylko od godz. 10 rano do 8 wieczorem.

Pułkownik i tancerka. Po klęsce nad jeziorami Mazurskiemi rosyjski generalissimus, w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, wydał rozporządzenie, że odtąd kobietom jest pobyt w rosyjskim obozie zakazany. Rozporządzenie umotywowane jest tem, że podczas walk nad jeziorami pewien pułkownik, dowodzący pułkiem 4.000 ludzi, mimo nakazu, dlatego nie pospieszył na pomoc zagrożonym wojskom, ponieważ w jego obozie bawiła pewna słynna tancerka. Pułkownik został aresztowany i postawiony przed sąd wojenny.

Papierowe łodzie. W japońskiem czasopiśmie „The Japan Magazine“, admirał Yotoyuma, mówiąc o nowszych urządzeniach łodzi podwodnych, zdaje także sprawę z nowego typu łodzi-szalup, wyrabianych z — papieru. Papier ten, któremu admirał dał nazwę „Hazhytizazu“, wyrabia się z drzewnika drzew morwowych, a ma tę własność, że za pomocą pewnego procesu chemicznego można go uczynić zupełnie nieprzemakalnym dla wody. Ta własność czyni go bardzo dobrym materyałem do wyrobu łodzi ratunkowych, które doskonale dałyby się użyć na statkach podmorskich — są bowiem bardzo lekkie i zabierają nie wiele miejsca. Obok tego zaopatrzone są te łodzie w rurki papierowe, napełnione powietrzem, a pomagające utrzymać się na powierzchni. Papierowe łodzie ratunkowe są składane, złożone zajmują tylko 0.03 metra sześciennego miejsca i w razie katastrofy statku podwodnego mogą oddać wielkie usługi.

Oddział wydawnictw N. K. N. otwarty został w Krakowie, w lokalu Rynek główny 22, I p. Oddział zajmuje się rozsprzedażą tak wszelkich wydawnictw N. K. N., jakoteż i innych, które autorzy ofiarowali na dochód Skarbu Legionów polskich. Oprócz wydawnictw, które już poprzednio nabywać można było w Sekretaryacie N. K. N., nadeszły świeżo do Oddziału wydawnictw: Album Legiony Polskie 1914, zawierające 5 plansz kolorowanych Wojciecha Kossaka, przedstawiające wszystkie gatunki broni Legionów. Album to jest pierwszem prawdziwie artystycznem przedstawieniem Legionów, a imię Wojciecha Kossaka poręcza powodzenie, jakiem wydownictwo to cieszyć się niezawodnie będzie.

W dalszym ciągu nadeszły najnowsze odznaki, wydane przez N. K. N. w Wiedniu, mające stanowić oficyalny znak każdego przyjaciela Legionów. Nie należy wątpić, że odznaki te, z których cały dochód przypada Skarbowi Legionów, znajdą chętny pokup zwłaszcza, że cena ich jest bardzo niska. Wreszcie na składzie Oddziału znajdują się najnowsze kartki pocztowe, wydane przez Departament Wojskowy N. K. N. jakoto: podobizny Piłsdskiego, Adwentowicza, Sieroszewskiego i inne. Ponadto można nabywać kalendarzyki Legionów, »Wiadomości Polskie«, »Polen« i inne. Godziny biurowe od 10—1 i od 4—6.

Odznaczenia w armii austryackiej. »Wiener Zeitung« z dnia 4 marca ogłasza: Srebrne medale I klasy za waleczność otrzymali plutonowy Andrzej Łowicki, 215 batalion posp. ruszenia, chorąży Michał Guzik i kapral Fr. Szafran w 1 p. p. obrony kraj., pospolitak Jan Litwin, batal. Nr. III/51.

Srebrne medale II klasy za waleczność otrzymali pospolitacy Adam Sierzęga, Walenty Kędzior, Paweł Baranowski, Andrzej Świstak w 302 batalionie posp. ruszenia; feldwebel St. Maciejowski, plutonowi Fr. Gajewski, Wolf Linder, kapral Jan Miskowicz, szeregowiec Jan Kamoń w 106 batalionie posp. ruszenia; kapral Piotr Halama, ułani Rudolf Kozurek, Wojciech Mól, Andrzej Barwiołek, Jan Radausek i Alojzy Lestiński w 5 p. ułanów; feldwebel Józef Markiewicz i kapral Marcin Leczczyszyn w 224 batalionie posp. ruszenia; kapral Michał Kubasowski w 19 p. p. posp. ruszenia.

Srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymał Mikołaj Laskowski, wachmistrz w 13 komendzie kraj. żandarmeryi.

Wojskowy krzyż zasługi III klasy z wojenną dekoracyą otrzymał rezerwowy nadporucznik dr Emil Tomaszek w 15 p. p. obrony krajowej.

„Wiener Zeitung“ z dnia 5 marca ogłasza: Krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną otrzymał pułkownik sztabu generalnego Adam Nowotny, komendant 39 brygady artyleryi polowej. Wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracyą wojenną za waleczność otrzymał kapitan Józef Kalicki w komendzie 6 dywizyi piechoty; kapitan Robert Cichocki w 37 p. dział polowych. Najwyższe pochwalne uznanie otrzymał rotmistrz Stefan Cieński w 6 p. ułanów; porucznik Władysław Chwalibogowski w 6 p. ułanów.

Lista strat Nr. 136 zawiera następujące nazwiska rannych oficerów-Polaków: kadet w rezerwie Józef Rudolf Matusek, 31 p. obrony krajowej, ranny; porucznik Kazimierz Pilarz, 1 p. p. pospolitego ruszenia, ranny; rezerwowy porucznik

Jan Zięba, 1 p. p. posp. ruszenia, ranny; porucznik Juliusz Nowicki, 1 p. p. posp. ruszenia, wzięty do niewoli.

Zmarli:

Jan Bogunia, szeregowiec zapasowy obecnie w 77 p. p., z Dąbrowki, pow. Wadowice, umarł dnia 5 marca w Leva na Węgrzech. Pogrzeb odbył się 7 b. m. na miejscowym cmentarzu w Leva.

Parasol jedwabny znaleziony w piątek w nocy na plantach, jest do odebrania w drukarni Literackiej, za udowodnieniem własności.

Dział ekonomiczny.

* **Dostawy obuwia.** Ministerstwo robót publicznych ogłasza dostawę większych ilości butów wysokich, butów niskich (Halbstiefel), oraz trzewików skórzanych dla armii. Obuwie ma być wykonane wedle obowiązujących przepisów i zastosowane do wzorów wojskowych w wielkościach 1—8, 10, 11, 13 i 16. Oferty wnieść mogą tylko producenci fabryczni do 14 marca 1915 pod adresem c. k. Urzędu popierania przemysłu w Wiedniu IX/2, Severingasse 9. Do ofert dołączyć należy poświadczenie Izby handlowej i przemysłowej względnie władzy przemysłowej, że oferent jest w stanie wykonać zaofiarowaną ilość.

Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie. Rozpisanie niniejsze nie dotyczy ofert Stowarzyszeń rękodzielniczych, wnoszonych za pośrednictwem Izb handlowych i przemysłowych.

* **Centrala dla kukurudzy.** Rząd austryacki przystąpił do założenia centrali dla zakupywania, suszenia i mielenia kukurudzy, którą ministerstwo rolnictwa ma sprowadzać z Węgier. Centrala będzie swoją działalność wykonywała na zasadach kupieckich, kierownictwo jej objął radca handlowy Mendl.

Walki we Flandryi i Francyi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 7 marca.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, 6 marca.

Na południowy wschód od Ypern odebraliśmy w kontratakach jeden rów Anglikom.

Odparcie ataków francuskich.

Próby Francuzów wyparcia nas ze stanowiska, zdobytego na wzgórzu Lorette, nie udały się. Ataki odparliśmy. 50 Francuzów wzięliśmy do niewoli.

W Szampanii Francuzi w dalszym ciągu atakowali nas koło Perthes i Le Mesnil. Wszystkie ataki nie udały się. Koło Perthes wzięliśmy 5 oficerów i 140 żołnierzy do niewoli. W kontrataku odebraliśmy Francuzom lasek na północ od Perthes i kawałek rowu z ich stanowiska koło Le Mesnil.

Bez rezultatu wypadły francuskie usiłowania ataku na nasze stanowiska koło Vauquois i koło Consenvois i na wschód od Badonviller i na północny wschód od Colles.

Naczelne kierownictwo armii.

Bombardowanie Dardaneli.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Konstantynopol, 7 marca.

Doniesienie ag. tel. »Milli«. Główna kwatera donosi 5 marca:

Wczoraj późnym wieczorem flota nieprzyjacielska, podwoiwszy siłę swego ognia, próbowała w leżące poza obrębem ognia naszej artyleryi stanowiska w okolicy Sedd-il-Bahr i Kum Kale w częściach wybrzeża wysadzić na swych szalupach żołnierzy.

Zrazu pozwoliliśmy nieprzyjacielowi na tę akcyę, w dalszym jednak ciągu odpowiedzieliśmy na nią. 80 nieprzyjacielskich żołnierzy, którzy wysiedli w okolicy Sed-il-Bahr na ląd, umknęło na szalupy i cofnęło się. Straty ich wynosiły 20 w zabitych i rannych.

Z drugiej strony 400 nieprzyjacielskich żołnierzy, których wysadzono w okolicy Kum Kale, zostało przepędzonych. Mieli oni 80 zabitych. Nasze straty przy obu starciach wyniosły 6 zabitych i 25 rannych.

Ostrzeliwanie otwartych portów.

Wobec tego, że wczorajsza akcya nie udała się, flota nieprzyjacielska podzieliła się na kilka oddziałów i bez skutku bombardowała Dikili, Sarmsak i Awiatik, otwarte niebronione porty nad morzem Egiejskiem.

Dwaj lotnicy, krążący nad zatoką Saros, wpadli do morza. Aparaty ich także znikły.

Z innych terenów wojny nie ma nic istotnego.

Powołanie pospolitaków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 marca.

Terminy zgłoszenia się do służby pospolitaków, powołanych przy przeglądzie w roku 1915 są następujące:

Pierwszy turnus:

Urodzeni w latach 1891/95, dalej urodzeni w latach 1878,1879, 1880 i 1881 pospolitacy, którzy nie będąc poprzednio obowiązanymi do służby w monarchii, uzyskali po 31 grudnia tego roku, w którym skończyli 33 lat życia, poddaństwo austryackie, **mają się zgłosić 15 marca.**

Drugi turnus:

Pospolitacy z roku 1896 mają się zgłosić 15 kwietnia.

Krwawe walki w Karpatach.

Wiedeń, 7 marca.

»N. Fr. Presse« podaje telegram z Budapesztu pod datą 5 marca:

»A Nap« donosi z Satoralja—Ujhély:

W dolinie górnego **Sanu** i na stokach galicyjskich góry **Halicz,** jakoteż w **zagłębiu Cisny** walki trwające od dni czterech, przybierają **coraz gwałtowniejszy charakter.**

Rosyanie czynili rozpaczliwe wysiłki, aby przez ustawiczne szturmy i nieprzerwany gwałtowny ogień artyleryjski przyjść w posiadanie znakomitych stanowisk obronnych naszych wojsk. Przejście pomiędzy górą Rawką, leżącą na granicy, wysoką na 1303 metrów i na zachód od niej wznoszącemi się do wysokości 1014 metrów wzgórzami stryjskiemi, oraz górą Kamień, położoną na zachód od przełęczy Łupkowskiej, oto są stanowiska, **które nieprzyjaciel zdobyć chciał za wszelką cenę.**

Szturmy zbliżyły się na 150 do 200 metrów do naszych pozycyj. Wojska nasze pozwoliły nieprzyjacielowi podejść, nie strzelając wcale, i dopiero w ostatniej chwili otwarły morderczy ogień z karabinów ręcznych i maszynowych. W ogniu tym **załamał się krwawo atak rosyjski.** Rosyanie ponieśli przytem wielkie straty.

Zastój w walkach.

Wiedeń, 7 marca.

Sprawozdawca wojenny »Reichspost« Kirchlehner telegrafuje z głównej kwatery prasowej pod datą 5 marca:

W miejscu dobrze poinformowanem zapewniają, że od wczoraj niemal **na wszystkich frontach nastał zastój w walkach.** Doniesienia z Karpat mówią o **ponowie na metr głębokiej,** pod **którą znajduje się już stary śnieg do jednego metra głębokości.** Dowóz żywności, jakoteż ruchy wojsk zostały przez to podcięte, o ile nie są dokonywane z pomocą kolei żelaznych.

Większe masy wojsk skazane zostały na wyczekiwanie i tylko mniejsze oddziałki mogą podołać nowym zadaniom.

Także **warunki przejrzystości terenu mają być nadzwyczajnie niekorzystne** tak, że nawet tuż naprzeciw siebie leżące stanowiska wykazują większy spokój, niż zazwyczaj.

Te stosunki zapewne i w najbliższym czasie, w którym należy się spodziewać **odwilży,** odnośnie do czynności wojskowych **nie doznają istotnej zmiany.**

Bombardowanie Antivari.

Wiedeń, 7 marca.

»N. W. Tagblatt«, »N. W. Journal« i inne dzienniki wiedeńskie przynoszą następujące telegramy:

Kolonia, 5 marca.

»Koelnische Ztg.« podaje za »Tribuną«:

Pięć austryacko-węgierskich okrętów wojennych wpłynęło wczoraj do portu w Antivari i ostrzeliwało miasto oraz urządzenia portowe.

Rzym, 5 marca.

Wedle nadeszłych tu szczegółowych depesz, zostało **Antivari nawpół zburzone.** Oprócz pewnej liczby żołnierzy zginęło także lub zostało zagrzebanych pod gruzami domów wielu mieszkańców. **Szkody** w materyałach **są bardzo duże.**

Jacht królewski »Russia« trafiony został granatem i natychmiast zatonął.

Imienny arcyks. Fryderyka.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 7 marca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Z okazyi imienin arcyksięcia Fryderyka, głównego komendanta armii, marszałka polnego, szef sztabu generalnego przy obiedzie wzniósł toast na cześć arcyksięcia, którego otacza miłość wszystkich, od najmłodszego żołnierza do najstarszego generała. Zgromadzeni generałowie, oficerowie sztabu, przedstawiciele armii sprzymierzonej wznieśli okrzyk: Niech żyje! którym baron Conrad zakończył swoje przemówienie.

Widocznie do żywego poruszony, dziękował arcyksiążę swemu doświadczonemu szefowi sztabu i jego pomocnikom. Wspomniał o armii, która zgodnie z dewizą najwyższego wodza, zjednoczemi siłami stawia opór nieprzyjacielowi a której poświęcenie, pełne pogardy śmierci, w końcu z pewnością uwieńczone będzie sukcesem.

Z Warszawy.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 7 marca.

»Russk. Słowo« donosi z Warszawy pod datą 25 marca:

Wszystkie zakłady kredytowe otrzymały polecenie, aby nie wydawały żadnych wkładek przynależnym do państw nieprzyjacielskich, którzy teraz wyjeżdżają za granicę. Chodzi tu o około 6.000 osób.

Petersburg, 7 marca.

Dzienniki donoszą z Warszawy:

Panuje tu wielki brak papieru. Dzienniki zmuszone były ograniczyć swe formaty do ¼ pierwotnej objętości.

Z tajnego posiedzenia Dumy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 7 marca.

Socyalistyczne rosyjskie »Nowe Słowo« donosi o ostatniem tajnem posiedzeniu Dumy rosyjskiej:

Sazonow omawiał warunki pokoju i możliwość reform wewnętrznych. Zwłaszcza kadeci obstawali przy tem, aby Rosya za wszelką cenę pozyskała Dardanele.

Minister spraw wewnętrznych Makłakow oświadczył, że **rząd nie myśli żadnych czynić ustępstw co do reform wewnętrznych.**

Na to posłowie skoczyli ze swoich siedzeń. Posiedzenie zostało przerwane.

Po przerwie Goremykin starał się złożyć uspokajające oświadczenie. W społeczeństwie i u kadetów tłómaczono stanowisko Goremykina w ten sposób, że zamierza on powrócić do kursu Stołypina.

Nędza w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 7 marca.

»Russk. Słowo« donosi z Petersburga pod datą 22 marca:

Tutejsza Duma miejska po długiej i zaciętej dyskusyi przekazała dwa miliony rubli na zapobiegawcze zarządzenia celem zaopatrzenia ludności Petersburga w najniezbędniejsze artykuły.

Prezydent Dumy hr. Tołstoj uzasadniał ten wniosek, który jest koniecznym wobec wielkiej drożyzny i wyzysku handlarzy.

Radcy miejscy z prawicy energicznie zwalczali wniosek, który uchwalono dopiero, gdy hr. Tołstoj oświadczył, że w razie jego obalenia żadnej nie przyjmuje odpowiedzialności za następstwa.

Braki w kopalniach dońskich.

Charkow, 7 marca.

W kopalniach zagłębia dońskiego zachodzi wielki brak potrzebnych do ruchu materyałów wybuchowych, spowodowany trudnościami transportu.

Zwycięski pochód Albańczyków.

Budapeszt, 6 marca.

»Esti Ujsag« donosi z Saloniki:

Wedle wiadomości z Monastyru oddziały albańskie wkroczyły znowu w głąb Serbii i **zajęły miasto Strugę na północ od jeziora Ochridy.**

Ponieważ Serbowie mają w tych okolicach mało wojska, **zagrożony jest Monastyr.** Wprawdzie z Ueskuebu przybyło 2.000 wojska serbskiego, ale siły te są za słabe, gdyż Albańczycy mają liczyć 4.000 żołnierzy. Obiega pogłoska, jakoby **Serbia urzędownie ofiarowała Monastyr Grekom.**

O Dardanele.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 7 marca.

»Birż. Wied.« omawia mowę Greya w sprawie dardanelskiej w następujący sposób:

Mowa Greya czyni wrażenie, jakoby z rozmysłu nie chciał on zrozumieć oświadczenia Sazonowa w Dumie. Sazonow odnośnie do słów Goremykina jasno oświadczył, że wielka historyczna przyszłość Rosyi leży na wybrzeżu morza Czarnego i u bram Konstantynopola. W ten sposób rząd rosyjski przez usta powołanego przedstawiciela zadokumentował niewzruszoną decycyę zapewnienia Konstantynopola dla Rosyi. Inne tłomaczenie słów Sazonowa jest wykluczonem.

»Petrogr. Kuryer« dowiaduje się od wybitnego dyplomaty, że Rosya już przed rozpoczęciem wojny kilka razy omawiała kwestyę dardanelską ze sprzymierzeńcami i nigdy nie przeczyła znaczenia posiadania Konstantynopola dla żywotnych interesów rosyjskich. Anglia okazywała zawsze, że ma zupełne zrozumienie dla tych aspiracyj. Mamy też konkretne powody do twierdzenia, że los Dardanelów po wojnie załatwiony będzie w duchu naszych żądań.

Ważne narady w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 7 marca.

(Ag. at.) Wczoraj po południu odbyła się konferencya byłych prezydentów ministrów pod przewodnictwem króla. Przybyli: Venizelos, Ragumis, Theodokis, Rhallys i szef sztabu Dusmanis. Venizelos wyłuszczył zasady polityki, której rząd uważa za konieczne się trzymać. Potem przemawiali Theodokis, Ragumis i Rhallys, poczem ponownie zabrał głos Venizelos. Król zamknął konferencyę podziękowawszy uczestnikom jej za udział.

Liczne tłumy aklamowały Venizelosa, gdy powracał z pałacu królewskiego.

Dymisya gabinetu.

Ateny, 7 marca.

(Ag. at.) Venizelos oświadczył w Izbie, że rząd wręczył królowi dymisyę, albowiem król nie zgadza się z polityką rządu.

Z powodu zajęcia „Dacyi".

Wiedeń, 7 marca.

»Korrespondenz Herzog« donosi **z Berlina** pod datą 5 marca:

»Unia telegraficzna« podaje z **Paryża:**

Omawiając sprawę zajęcia **»Dacyi«,** uderza prasa francuska w ton nadzwyczajnie butny. Sposób postąpienia francuskiego rządu ma być dowodem, z jaką energią występuje on **w wojnie handlowej.** Wskazuje on jednak także państwom netralnym, że nie można bezkarnie obchodzić prawa międzynarodowego i prawa wykładać na swoją korzyść. Kupcy amerykańscy niezawodnie żalić się będą na postępowanie rządu francuskiego i użyją wszelkich sprężyn, by amerykański rząd założył protest. To nic jednak nie ma do rzeczy. Zajmowanie okrętów jest bronią, dopuszczoną przez prawa wojenne, której używały, a nawet nadużywały także i Stany Zjednoczone.

Mamy za sobą — tak piszą dzienniki — prawo i siłę i będziemy się też umieli niemi posłużyć. Przez wysłanie »Dacyi« w strefę wojenną chcieli najwidoczniej Amerykanie wybadać nasze uczucia. Teraz poznali je, kiedy okręt ich zajęto. Jest wątpliwe, czy zechcą awanturę wznowić.

Walka z cenzurą we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 7 marca.

W Izbie deputowanych Meunier zażądał zniesienia stanu oblężenia politycznego, bez którego wszystkie zarządzenia obronne mogą być przeprowadzone. Tłumienie dzienników za pomocą cenzury jest niezgodne z ustawą. Nigdy Francya nie miała takich rządów. Należy krajowi przywrócić prawo.

Premier Viviani oświadczył, że parlament uznał stan oblężenia. Rząd jest zdania, że stan ten nadal utrzymać należy. Minister zapytuje, jakie zarządzenia sprzeciwiają się woli kraju. Prasa sama urządziła biuro prasowe. Jeżeli są czynione błędy, to w dobrej wierze; nie ma cenzury politycznej. Opinia może być wypowiedzianą, o ile nie występuje się z obrazą lub oszczerstwem. Rząd nie obawia się niebezpieczeństwa wewnętrznego i jest z tego dumny, że się niczego nie boi.

Dep. Meunier oświadcza, że stosunki uległy zmianie i pozwalają na zniesienie obecnego stanu. Mowca jednak przyjmuje oświadczenie rządu do wiadomości i cofa swój wniosek.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 7 marca.

Braterstwo broni.

Berlin. Odezwa wybitnych dygnitarzy państwowych i duchownych, polityków, rektorów szkół wyższych, przedstawicieli nauki i prasy wzywa do wysyłki podarków dla armii austryackiej z powodu Wielkiejnocy, dla zadokumentowania braterstwa broni.

Jeńcy wojenni w Niemczech.

Berlin. Wedle doniesienia dzienników, członkowie komisyi budżetowej Sejmu, którzy zwiedzili obóz jeńców wojennych w Doebericz, wyjechali stamtąd z przekonaniem, że traktowanie jeńców ściśle jest zastosowanem do umów międzynarodowych. Dotąd w obozach tych internowanych jest 780.000 jeńców.

Podatek wojenny w Rosyi.

Petersburg. «Rjecz» donosi: Rada państwowa postanowiła dla usunięcia deficytu przy budżecie na rok 1915 zaprowadzić podatek wojenny od głowy, płatny przez trzy lata przez każdego, kto uwolniony będzie od służby wojskowej.

Sekwestr niemieckiego Towarzystwa.

Petersburg. »Russk Słowo« donosi z Kijowa: Niemieckie Tow. zakładów elektrycznych, które oceniają na 10 milionów rubli, zostało zasekwestrowane.

Krążownik francuski unieruchomiony.

Sofia. Wedle doniesienia „Kambany", krążownik francuski w zatoce Dedeagacz natknął się na skałę i mimo wysiłków dotąd nie zdołał być poruszonym.

Pożar koszar.

Amsterdam. W miejscowości Delft spaliły się ostatniej nocy koszary.

Represalia przeciw Niemcom.

Londyn. Na wczorajszej Radzie gabinetowej sformułowano bliżej sprawę represalij przeciw Niemcom.

Okręt w płomieniach.

Londyn. Na południowo zachodniem wybrzeżu Irlandyi okręt »Latorrene« znajduje się w niebezpieczeństwie. Wybuchł na nim pożar. Kilka parowców pospieszyło z ratunkiem.

Groźba strajku węglowego w Anglii.

Londyn. »Times« donosi, że w górnictwie węglowem zanosi się na poważne trudności. Związek górników Wielkiej Brytanii zwołał na 17 b. m. konferencyę narodową do Londynu. Mężowie zaufania górników mają się informować co do zapatrywań członków, czy natychmiastowa akcya dla podrożenia pracy wobec wysokich cen węgla jest pożądaną, lub też nie. Jeżeli nie przyjdzie do porozumienia między pracodawcami a robotnikami, może nastąpić stan bardzo groźny.

Zniżka cen mąki w Londynie.

Londyn. Zjednoczenie młynarzy w Londynie zniżyło cenę mąki o jeden szyling t. j. na 25 szylingów. Jest to pierwsza zniżka ceny od początku wojny.

Rezerwy zboża w Hiszpanii.

Paryż. „Petit Parisien" donosi z Madrytu: Ministrowie zebrali się celem narad, jakie należy powziąć zarządzenia, wskutek przesilenia w sprawie środków spożywczych. Po naradach ministrowie wydali urzędową notę do prasy, że rezerwy zboża wystarczą na razie na potrzeby kraju.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Emilia Gężbowa ze Lwowa, obecnie Bernc Mor., Beischlägergasse 6, parter, poszukuje: **Heleny Sawickiej** ze Lwowa, **Cecyli Goeblowej** z Gródka Jagiell., **Maryi Demczukowej** z Horodyłowa i **Józefa Sawickiego** z Podkamienia. 2018

Marya Kołodij zawiadamia swego męża **Aleksandra,** który jest obecnie akcesistą w magazynie zaopatrzenia wojska (Akcessit bei Verpflegsmagazin) w Przemyślu, że mieszka w Jaworzu (Ernsdorf), Śląsk austr., razem ze siostrą i że są zdrowe, i proszą o jakie wiadomości o rodzicach. 2020-2

Musiałowa Henryka, żona adwokata z Bośni, obecnie Graz, Redtenbacher 28, prosi o wiadomość o bracie swoim **Adamie Madurowiczu,** poruczniku przy L. I. R. Nr 19, 7 komp. 2016-3

Michalewicz, feldwebel 20 p. obr. kraj., obecnie Nothspital Nr 2, Baracke 5 w Eggenberg koło Gracu, poszukuje: **Józefy Michalewicz,** żony swej, wraz z dziećmi, Eugeniuszem i Jarosławem, która w czasie wybuchu wojny pozostała w Kołomyi. Ktoby posiadał bliższą wiadomość, prosi o podanie mu takowej. 2064

Józef Sankowski, Arb. Abt. I/15, Feldpost 99, prosi znajomych o podanie miejsca pobytu **żony Michaliny** z Mikuliniec. 2038

Bolesław Mroczkowski, legionista, poda swój adres **Franciszkowi Mroczkowskiemu,** przy sztabowej kompanii 24 dywizyi piechoty, poczta polowa 110.

Kazimierz Dwornicki, feldwebel 2/89 Milit. Arb. Abt., Feldpost Nr. 48, poszukuje swej żony **Maryi Dwornickiej** z trojgiem dzieci i **Henryka Knotza** z Radymna koło Jarosławia. Ktoby wiedział ich miejsce pobytu, raczy łaskawie mi podać. 1572-4

Czaderska Marya, Nennowice, p. Turas, Morawy, prosi o podanie wiadomości o **Konstancyi Eizner,** względnie o dyrektorstwie **Winkowskich** ze Starego Sambora. 1970-6

Stanisław Nowotarski, asystent podatkowy z Rymanowa, obecnie przy c. k. urzędzie podatk. w Chrzanowie, poszukuje rodziców, braci i siostry. 1989-2

Julia Szydłowska z córkami Wandą i Zofią ze Lwowa prosi krewnych i znajomych o podanie swego adresu. Mieszka: Budapeszt I., Berenyi utcza 4, II/5. 1992

Poszukiwanie zaginionych.

Agata Szczórowa ze Stryja, obecnie Wiedeń, XI., Dopplergasse Nr 5/38, poszukuje męża swego z 33 pułku posp. r., I komp., II pluton. W sierpniu pozostawał w Mikołajowie—Drohowyżu; od tego czasu nie ma o nim wiadomości. 2039 1 2

Panów Kazimierza i Stanisława Illukiewiczów proszę o podanie adresów. — **Konstanty Fangor,** Zakopane, willa „Złotogłów". 2019 1 5

Jan Burghardt ze Lwowa, z 30 pułku piechoty, obecnie w szpitalu w Wiedniu, VIII., Schönborngasse 14, Rekonvalescentenheim, poszukuje swej matki **Zofii Burghardt.** 2040

Ignacy Socha, sędzia ze Żmigrodu, obecnie w Kunowicach Nr 197 koło Węg. Hradyszcza, Morawy, poszukuje **Franciszka Sochy** z Krościenka ad Krosno i **Tadeusza Patli,** legionisty z Krosna. 1986 1 2

Kapuścińska Zofia, Unhošt koło Pragi, Czechy, poszukuje męża **Kazimierza Kapuścińskiego,** rez. kadeta 35 pułku obr. kraj. i brata **Dra Stanisława Kubisztala,** fizyka ze Stanisławowa. Ktoby miał o nich jakąkolwiek wiadomość, raczy mi ją łaskawie podać. 2013 1 7

Karol Stocki z Ustrzyk Dolnych, obecnie w Bachorzu koło Przerowa (Morawy), poszukuje **Piotra Jawdyka** z Radenic. Ktoby miał jaką wiadomość o poszukiwanym, raczy proszącemu o tem donieść. 2022 1 3

Józefa Bałówna, obecnie Žehušice ad Časlav, Czechy, prosi o jakąkolwiek wiadomość o swej matce **Ludwice Bałowej,** która do września zostawała wraz z Jasiem w Husakowie pod Przemyślem, i wuju **ks. Wł. Ficowskim** z Wołkowa koło Lwowa. 2017 1 2

Jakób Polak, były stróż szkoły im. „Kościuszki", prosi o łaskawe podanie adresu żony **Antoniny** wraz z dwojgiem dzieci. Adres: Jakób Polak u p. Adolfa Harbich w Sławoninie (Schnobolin) Nr 26 koło Ołomuńca. 1606 4 4

Jan Ciupa, c. k. podurzędnik poczt. z Husiatyna, obecnie plutonowy c. k. żandarmeryi, Kraków, koszary Franciszka Józefa I, poszukuje swej żony **Maryi** wraz z dzieckiem. 1727 10 10

Wietchy Adolf, Waffenmeister, Ersatz-Dep. 11 Train-Divis., poszukuje szwagra **Teodora Litwina,** pensyonowanego kontuktora pocztowego, który 1 września Lwów opuścił. 1880 4 4

Stanisław Musiał z Bagienicy, pow. Dąbrowa. poszukuje żony **Wiktoryi** z pięciorgiem dzieci, oraz **Józefy Musiałowej** z Wielopola, p. Dąbrowa. Ktoby wiedział o nich, raczy mnie zawiadomić pod adresem: Křelov koło Ołomuńca, poste restante. 1893 5 10

Poszukuję Dra Tadeusza Olszańskiego, lekarza z Tłumacza. w ostatnich czasach w Stanisławowie, szpital wojskowy. O wiadomość proszę wszystkich, którzy go znali, pod adresem: Poczta Jawiszowice koło Oświęcima. 1926 4 6

Eustachy Lewicki, Feldgendarm bei k. u. k. Kreiskommando, Feldpost Nr 93, poszukuje **Heleny Rybakówny** i **Jana Lewickiego** ze Lwowa. 1931 4 6

Maryi Wagil, żony asystenta pocztowego z Monasterzysk, powiat Buczacz, **Grzegorza Borowskiego** ze Lwowa, który wyruszył w pole z początkiem mobilizacyi, poszukuje **Stanisława Borowska,** Leibnitz, Grazergasse 7. 1960 3 3

Piotr Ochrymowicz, pomocnik sąd. z Podbuża, poda swój adres. **Klisz,** Neustift obok Ołomuńca. 2009 2 2

Ktoby wiedział o miejscu pobytu **Barbary Ptasznik** z Dmystra, pow. Lwów, raczy łaskawie donieść **Józefowi Ptasznikowi,** Feldpost 56, Eisenbahnrgt. 1984 2 2

Poszukuję żony Heleny Dudowej z 3 dzieci ze Lwowa, Sygniówka. **Stefan Duda,** Fuhrenreserve des 1 A. E. K., Feldpost 12. 2023 1 3

Poszukują rodziny i znajomych **Stefan Krzyżanowski** ze Lwowa (Krupiarska 7) i **Jan Łakomczak** z Sokala. Zgłoszenia: 30 Inf.-Rgt. Stabsabt., Feldpost 6. 2021

Mikołaj Malchowski, Garn.-Spital, Helenenschule, Baden b. Wien, poszukuje żony **Anastazyi** z 3-letnią córeczką z Lacka, pow. Dobromil. 2032

Aleksander Neumann, I.-R. Nr 9, Feldpost Nr 110, poszukuje żony **Karoliny,** sióstr **Elżbiety Zielińskiej** i **Emilii Popadynowej.** 2033

Adela Marzeńska, Graz, Neubaugasse Nr 60, poszukuje brata **Władysława Marzeńskiego,** maszynisty kolej. z Delatyna, i jego żony **Anny.** 2034

Michał Sabo, ułan 3 pułku ułanów obrony kraj. Res.-Eskdron, Feldpost 12/I, szuka swej żony **Tekli Sabo** z 3-giem dzieci, zamieszkałej ostatnio w Kozmanicach, powiat Przemyśl. 1995 2 4

Pozowski Maryan ze Stanisławowa poszukuje rodziców, krewnych i znajomych. Kraków, Groble 7, z listami p. Mrozowej. 1974

Helena z Szulisławskich Witowska, Jan Eugeniusz i Maryan Szczepańscy zechcą podać swój adres: **Opolski,** Zakopane, Turnia. 2005 2 3

Tomasz Leszczyszyn, Res.-Spital Franz Josef Kaserne, Obj. I, Zimmer 18, Sopron (Węgry), poszukuje adresu p. **Alfreda Hałuszki,** który był zarządcą w Ustrzykach Górnych. 1842 3 3

Stanisław Bryś ze Lwowa, obecnie w mobilarnym rezerwowym szpitalu Nr 2/10, Feldpost 12, poszukuje swej żony **Stanisławy** i syna **Maryana,** którzy do połowy listopada przebywali w Brzozowie. 1770 5 5

D. Kocielski (4 komp., 110 L.-E.-B., Feldpost 99) poszukuje żony **Natalii** z dzieckiem ze Starego Sambora i matki **Maryi.** 1903 2 3

Poszukuję Fryderyka Langiewicza, c. k. asyst. budow. z Przemyśla, **Maryi Langiewicz,** nauczycielki, **Tadeusza Mostowskiego,** rez. nadporucznika. **Schultis,** Znaimo. 1665 3 3

Michał Zając, k. k. Reservespital, Seebach bei Villach, Kärnten, poszukuje legionisty **Ignacego Böhma** ze Stanisławowa. 2004

Władysław Mózgowiec, obecnie Rekonvalescentenabteilung, Dworzec, Morawy, poszukuje żony **Karoliny** wraz z rodziną z Lipin ad Pilzno. 2015

Julia Świerkowa z Łużny, obecnie w Freibergu, ulica Komeńskeho Nr 527, Morawy, poszukuje swej siostry **Wandy Wójcikiewiczówny,** nauczycielki z Poręby Radlnej, powiat Tarnów. 1993

Aniela Stein, Paulowitz Nr 22 bei Olmütz, Morawy, poszukuje siostry swej **Wiktoryi Surowieckiej** i szwagra **Aleksandra Surowieckiego** z Dźwiniacza koło Stanisławowa. 1975 2 2

Fryderyk Seniuk, nauczyciel z Pacykowa ad Stanisławów, obecnie podoficer rachunk, przy „Wr Neustadt-Autokolonne", Feldpost 99, poszukuje żony z 3 dzieci. 1767 7 7

Gdzie jest Skoroden, 15 Inf.-Reg., III Ersatz-Baon. Ktoby wiedział, raczy łaskawie donieść pod adresem: **Antoni Huk,** Feldpost Sortierstelle, Schönbrunn, Śląsk austr. 1947 3 3

Józef Kanner i Jette Kanner, wieś Peczenia, powiat Przemyślany. Ktoby wiedział o nich, raczy łaskawie donieść pod adresem: **Eliasz Ruder,** plutonowy 55 p. p., Feldpost Nr 80. 1949 2 2

Herbabnego

Syróp podfosforawo-wapienno-żelazisty

Od **45 lat** polecany przez powagi lekarskie syróp piersiowy. Rozpuszcza flegmę, uspokaja kaszel, pobudza apetyt. Działa dodatnio na trawienie i odżywianie i z tego powodu znakomicie nadaje się do wytwarzania krwi i kości, w szczególności u słabowitych dzieci. **Cena flaszki 2 K 50 h,** pocztą o 40 h więcej za opakowanie. **Wysyłka codzienna.**

Wyłączny wyrób i główna wysyłka: 37 9 11

Dr Hellmanns Apotheke „Zur Barmherzigkeit", Wiedeń, VII/1, Kaiserstrasse 73-75 (Herbabnys Nachfolger).

Na 3 międzynar. farmac. wystawie odznacz. **wielkim złotym medalem.** Skład we wszystkich większych aptekach

Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym.

SCHUTZ-MARKE JULIUS HERBABNY WIEN

Ostrzega się przed naśladownictwem!

Rutynowana pomocnica poczto-wo-telegraficzna poszukuje zajęcia. **„Kopaczówna"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2027 1 2

Galicyjski Związek Mleczarski

Kraków, pl. Szczepański 8

sprzedaje masło deserowe, stołowe i kuchenne, sery różnego gatunku, bryndzę i jaja po umiarkowanych cenach. 2044 1 5

Osoba lat 30, inteligentna, poszukuje posady lub kilkugodzinnego zajęcia, najchętniej w interesie lub przy pielęgnowaniu chorych. **Ossowska** poste restante **Kraków.** 2042 1 2

Mieszkanie

z 3 pokoi. kuchni, przedpokoju itd., od 1 kwietnia poszukiwane. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **B. M.** 2046 1 3

Do wynajęcia. Przy ul. Zwierzynieckiej 11 są do wynajęcia różne mieszkania i sklepy. Instal. elektr. 2014 1 4

Kupię szablę urzednicza.

Zgłoszenia pisemne przyjmuje Agencya dzienników ul. Szczepańska 9 (pod Szpada). 2025 1 2

Zakład nowoczesnej fotografii

„ADELA"

Kraków, plac Szczepański l. 2 poszukuje rutynowanej ekspedyentki. 2024 1 2

NA POST

Łosoś wędzony,
Węgorz marynowany,
Śledzie w galarecie,
" zwijane,
" bałtyckie,
" marynowane
i inne konserwy rybne w najlepszych gatunkach poleca

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek

1611 16 0

Małą realność najmniej o 4 pok. na przedm. Krakowa, kupię zaraz za dopł. 30.000 K. Zgłoszenia przyjm. z grzeczn. prof. St. Zaleski, Batorego 1. 2026 1 3

Poszukuję eleganckiego, pięknie

umeblowanego pokoju

z elektryką i łazienką. Zgłoszenia u portyera Hotelu Francuskiego, dla p. Mocsari. 2023

Lekcye zbiorowe

do egzaminów wstępnych do gimnazyum i szkół realnych, z niższych 4 klas gimnaz., z ukończonych klas wydz. (męskich i żeńskich) urządzam. Przygotowuję do matury seminaryjnej, Wyniki pewne. Zgłoszenia list. **„Profesor 10"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2030

Jeszcze kilkadziesiąt wagonów

siana

alpejskiego do sprzedania. Wiadomość w sklepie Braci Rolnickich, Kraków, Rynek gł., róg ul. Siennej. 2037

Potrzeba zaraz

chłopca do praktyki w handlu mieszanym. — Zgłoszenia w handlu **Norka,** Kraków, róg ul. Sławkowskiej i Pijarskiej. 1969 2 3

Ludce

serdeczne pozdrowienie przesyła z Krakowa **Alla.** 2000 2 3

„EGOISTKA"

Za listy dziękuję. Przyjeżdżaj jak najprędzej, czekam z niecierpliwością. 1981 2 3

SERY tanio na Post!

Sery **„Tilsiter" po K 2·20 za kilogram,** wyborne w smaku, w krążkach 4—5 kg., sprzedaje z świeżo nadeszłego transportu 1964 2 3

Hurtowny skład towarów kolonialnych

Henryk Tislowitz
Kraków, ul. Miodowa 7.

Poszukuje się osoby udzielającej lekcyj pisania na maszynie, oraz wiadomości kancelaryjnych. — Listowne zgłoszenia: Karolina Czerwieńska, Kraków, ulica Mazowiecka 74. 2029 1 2

2000 puszek blaszanych na konserwy, do hermetycznego zamknięcia o pojemności 450 gr.

1000 puszek mniejszych, o pojemności 250 gr. do sprzedania. — Wiadomość w sklepie **Braci Rolnickich, Kraków, Rynek główny 6,** róg ulicy Siennej. 2036

Firma A. Nattel

ulica Dietlowska 50

poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów korzennych, kolonialnych, specyalny dział cukru. Przy większym odbiorze ceny niższe od taryfy maksymalnej. 2048 1 5

4 duże, słoneczne pokoje

z przynależnościami, z gazem i elektryką na II. i III. piętrze od pierwszego kwietnia **do wynajęcia. Ul. Kremerowska L. 12.** — Tamże dwa pokoje w oficynach z kuchnią i łazienką. 1982 2 3

PROWIANTY

niżej cen maksymalnych sprzedaje J. Schmalzbach, Librowszczyzna 4. 2002 2 15

Kupię zaraz rower w dobrym stanie marki „Waffenrad". Zgłoszenia listowne do Administracyi „Nowej Reformy" pod „Rower". 2010 2 3

Pokoje

do wynajęcia ul. Kremerowska 14, parter lewy. Wiadomość na miejscu od 3 do 6. 1759 3 3

Pomocnik fryzyerski

potrzebny zaraz. **J. Hałatek, Kraków,** Długa 4. 1980 2 2

Dla Pań

kostyumy wykończa starannie Górka, krawiec, Floryańska 3. 1798 3 4

Mapy terenu wojny!

Mapa Królestwa Polskiego, Galicyi, Bukowiny i krajów pogran. **1 K.** Mapa terenu wojny europejskiej **1 K,** porto 10 hal., polec. 35 hal., po otrzymaniu przekazem wysyła odwrotnie **Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków.** 1833 3 3

Potrzebni:

bufetowiec, kelner z małą kaucyą i ekspedyentka z kaucyą, do samodzielnego prowadzenia bufetu. — Zgłoszenia: Restauracya kolejowa, Podgórze-Płaszów. 1917 3 3

Młoda, elegancka osoba, władająca kilku językami, znająca buchalteryę, pielęgnowanie chorych, zarząd domu, także jako nadzwyczaj miła towarzyszka, poszukuje zaraz jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod: **„JANINA"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1941 2 2

Czekoladę w większej ilości mam do sprzedania z powodu zwinięcia fabryki przez czas wojny, po 3 K 40 h za kilo, drugi gatunek 4 K.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI w Krakowie, ulica Bracka 5, oficyny, I. p. 1934 4 5

Panna

z ukończoną Akademią handlową i dwuletnią praktyką w instytucyi finansowej poszukuje odpowiedniej posady biurowej. — Zgłoszenia pod **Z. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1882 6 0

Maturzysta

obecnie uwolniony z wojska, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. — Zgłoszenia pod **741** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 741 21 0

Od 4 koron
Suknie damskie
od 1 korony
Sukienki dla dzieci

przyjmuje się do roboty: **Ulica Karmelicka 7, II piętro,** kamienica w podwórzu. 710 22 0

Solicytator adwokacki

piszący na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„W. Z. 12".** 1439 11 0

NA SALWATORZE!!

Słoneczne, z pięknym widokiem na okolicę mieszkanie, składające się z 2 pokoi, przedpokoju i kuchni, z łazienką, werandą, urządzeniem elektrycznem i gazowem **do wynajęcia od 1 kwietnia.** Wiadomość: ulica Anczyca l. 11, I. p., pp. Kucharscy. 1953 2 2

Kupię

ręczną maszynę Singera. Zgłoszenia: Basztowa 15, I p., front. 1967 3 3

Po najlepszych cenach

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 1276 11 20

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 900 27 0

Koń silny, mniejszego wzrostu, do sprzedania. — Wiadomość w magazynie mebli przy ulicy Szpitalnej L. 6. 1978 2 4

Handel śniadankowy i win

Józ. Olexego

w Nowym Sączu

poszukuje **zaraz** zdolnego **pomocnika bufetowca.** — Oferty z odpisami świadectw; nieuwzględnione będą bez odpowiedzi. 2003 2 5

Inteligentna panna szuka zajęcia kasyerki w sklepie (może złożyć kaucyę), lub też jako bona do starszych dzieci. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod: **Nadzieja 22.** 1997

Do matury

z matematyki i fizyki przygotowuje akademik, oraz udziela lekcyj. — Zgłoszenia list. pod „Matura" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1614 5 5

Do wynajęcia

przy ul. Blich l. 4.

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektrycznem, na parterze;
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektr., na II piętrze. 1238 19 0
1 pokój, kuchnia i przedpokój na I, II i III piętrze.
Oddzielne pokoje na IV piętrze.

Specyalista gorsetów

Herman Piesen

c. i k. nadw. i kamer. dostawca

Wiedeń, I., Kaerntnerstr. 34; VI., Mariahilferstr. 51, ma zaszczyt zawiadomić Szan. Panie, że **magazyn**

przy ul. Grodzkiej 4

zaopatrzony w **najnowsze wiosenne modele** zostanie 2047

dnia 8 marca na nowo otwarty.

ZAKŁAD ŚW. JÓZEFA

ulica Karmelicka 66

dla osieroconych chłopców fundacyi Piotra Michałowskiego, rok zał. 1848, 1434 2 2 ma na składzie:
rośliny doniczkowe, cyklameny, prymulki palmy w wielkim wyborze i t. p., oraz nasiona ogrodowe i pastewne, drzewka owocowe pienne i karłowe, krzewy ozdobne. — Wykonuje też bukiety, wiązanki, kosze kwiatowe i wieńce pogrzebowe, dekoracye sal. — Są do nabycia ziemniaki.

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polityrowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 14 0

L. 3 227 3 3

Konkurs.

Gmina Siersza, pow. Chrzanów, stacya kolei lokalnej i poczta Siersza Wodna, rozpisuje niniejszem konkurs na dzierżawę piekarni i masarni z popędem elektrycznym wraz z mieszkaniem prywatnem o 3 pokojach i kuchni dla dzierżawcy, 2-ma sypialniami i 1 jadalnią dla służby, kancelaryą i sklepem, oraz stajnią, wozownią, lodownią i ogrodem.

Piekarnia ta i masarnia dostarcza swych wyrobów, oprócz okolicznym mieszkańcom, miejscowemu Konsumowi kopalnianemu, oraz licznym pobliskim instytucyom przemysłowym.

Bliższych informacyj udzieli Urząd Gminny w Sierszy.

Termin wnoszenia ofert do **15 marca.** Termin objęcia dzierżawy 1 kwietnia 1915 r.

Siersza, w styczniu 1915 r.

Zwierzchność Gminy.

PATENTY.

Zanim się kto wda z zagranicznemi „Towarzystwami patenty spieniężającemi", niech zażąda wyjaśnienia i pouczenia od inżyniera **M. Gelbhausa,** zaprzys. rzecznika patentów, **Wiedeń, VI., Mariahilferstr. 37.** 40 10 0

Fisharmonia ameryk. o 3 rejestr.

2 pianina firm: Gebr. Stingl i Albert, fortepian firmy Petrof, różne meble nowe, używ., artyst., stylowe biblioteki, biura, obrazy i wiele przedmiotów dekor., także i pojedynczych sprzętów po cenach przystępnych sprzedam 2012 1 7

M. Teleszницka, ul. Floryańska l. 49, I p.

Potrzebny

fachowy agent handlowy dla przedsiębiorstwa piwnego. — Zgłoszenia listowne z podaniem praktyki i świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod lit. **T. R.** 1966 2 3

„GEWIRA".

NA POST!

Nadeszło świeżo znane z swej dobroci i wybornego smaku **Czysto roślinne masło deserowe „Gewira"** zastępujące pod każdym względem masło naturalne.

„Gewira" nadaje się do wszelkiego rodzaju potraw i pieczyw i smakuje dobrze z bułką lub chlebem.

Dostać można wszędzie. 1973 2 3

Generalny Reprezentant na Galicyę i Bukowinę

Eliasz Reich, Kraków, Karmelicka 28.

Wielka wysprzedaż

bluzek posezonowych

tylko jeszcze 3 dni

„Kimono"

Karmelicka l. 7. 2043

MARMOLADA

owocowa, morelowa, aprykozowa, oraz powidła śliwkowe w odpowiednich naczyniach, nadają się do dłuższego przechowania. Nabyć je można tylko w sklepie

BRACI ROLNICKICH

Rynek gł., róg Siennej 371 5 0

i w Wiedniu, VII., Neubaugasse 61.

Całkiem za darmo

otrzyma każdy na ubranie męskie elegancki materyał albo na kostyum damski materyę, lub też dobry materyał półjedwabny na 2 bluzki, albo garnitur w kolorze bordo lub zielonym, t. zn. kapę na stół i na 2 łóżka, jeśli zamówi tylko jeden pakiet zawierający 30 m resztek moich dobrych wyrobów domowych tylko za 23 K, t. j.: perkali do prania na suknie, jedwabi do prania na bluzki i sukienki dla dzieci angielskich zefirów. oksfortu na koszule, druków niebieskich, białej weby i t. d. Kto zrobi próbne zamówienie, będzie zdumiony, jak każdy, kto dotychczas już zamówił. 1811 2 10

Wyroby lniane, wełniane i bawełniane

Leon Strass, Nachod Nr 3 (Czechy).

Idealny wzmacniający żołądek środek przeczyszczający

Darmol Tabletki

Działanie pewne i bezbolesne.

Jedna próbka **12 hal.,** jeden karton **1 K.**

Otrzymać można we wszystkich aptekach.

Skład główny w aptece Aegydius, Wiedeń, VI., Gumpendorferstr. 105.

Należy zważać, ażeby na każdej tabletce znajdowało się słowo „Darmol"

2007 1 10

Szkoła buchalteryi Henryka Gottlieba

w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej 68

otwiera

Bezpłatne Kursa

dla niezamożnych uczniów i uczenic, obejmujące buchalteryę pojedynczą i podwójną, rachunkowość państwową i kasową. korespondencyę handlową polską i niemiecką, naukę o handlu, kaligrafię, stenografię i kurs pisania na maszynie.

Ilość słuchaczy ograniczona.

Kursa bezpłatne będą się odbywać począwszy od 12 go marca 1915 — 3 razy tygodniowo. — 1869

Wpisy przyjmuje się codziennie od 10 do 12 przedp. i od 3 do 6 po poł.

Powszechnie znana

Restauracya w hotelu Saskim

wydaje nadal zarówno

dla osób wojskowych jak i cywilnych

OBIADY z 4 dań po 3 K 50 h lub á la carte. 678 4 4

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski